№ 341 (3141). Warszawa, NIEDZIELA 12 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

SZTANDAR WOLNOŚCI

„Naród, który ziewa, słuchając zachwytów nad wolnością, wyciąga tem samem dłonie ku więzom niewoli". Obraz ten nie jest dziełem poety, jeno męża stanu. Nie jest lirycznym wylewem południowca, jeno poglądem zimnego Anglika. Wyrazy te, które każdy z nas zapamiętać winien, są pióra towarzysza naszego, Ramsay'a Macdonald'a, byłego szefa rządu wielkobrytańskiego.

Jakże człowiek cywilizowany żyć może bez wolności? Jeżeli są tacy, którzy zmęczeni, sterani pracą i wiekiem, albo też zbyt młodzi, aby rozumieć powagę i złożoność i majestat życia — mówią albo piszą, że nie „dbają o wolność", czynią tak, jak ci z pierwszych wierszy „Pana Tadeusza". I wolność jest „jak zdrowie". Co zdrowie warte ten tylko się dowie, kto je utracił. Młodość nie wie, co znaczy żyć bez wolności. Owa bohaterska z przed laty dwudziestu, wiedziała i wszystkie jej sny, wszystkie tęsknoty, wzloty tytaniczne, ofiara bezcenna — całe to historyczne miary całopalenie składane było na OŁTARZU WOLNOŚCI. Dziś może już być młodzież, co „nie znała niewoli". Znała ją, jako przeszłość, jako historję, jako obraz poetycki. Ta może ziewać, gdy my starsi roztkliwiamy się nad melodją „Marsyljanki" albo nabożnie jej zwrotki powtarzamy. Są starcy, którzy nienawidzą wolności. To są wyznawcy złotego cielca, kapłani wszystkich zjednoczonych świątyń i świątnic Mammona, to jest tych „dziesięć tysięcy nad-sytych i nad-zadowolonych", drżących o dzień jutrzejszy, kiedy już zapanuje reforma rolna w całkowitem jej wykonaniu i całość tak pięknie na papierze wyglądającego prawodawstwa społecznego, robotniczego!

Kiedy „niewolnik" łamie kajdany, wołając: „wolność daj nam Panie!", nie myśli wcale o tym, na czem wolność polegać będzie? Poprostu, chce, żeby kajdany opadły z ramion, żeby kaganiec znikł z ust, żeby wolno było myśleć, mówić, śpiewać jak się podoba. Przed laty zaraz po wojnie bolszewickiej przedstawiciele Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela objeżdżali Kresy wschodnie. Zgłosiła się w Warszawie delegacja ludności ukraińskiej, opowiada przerażające rzeczy o ucisku ludności miejscowej w dziedzinie wiary, szkoły i administracji wogóle. Delegaci objechali kilka powiatów, stwierdzili wiele rzeczy, któremi zajęło się następnie Ministerjum Spraw Wewnętrznych; w pewnej miejscowości ludność prosiła, płacząc, aby wolno było „śpiewać". Delegat nie zrozumiał w pierwszej chwili. „Jakto śpiewać?" zapytał. „Tak śpiewać po naszemu".

— Alboż nie wolno? Kto zabronił?

— Przyjeżdżał jeden kapitan, zabronił, jak zaśpiewasz nie po polsku, do turmy pójdziesz. A my po pańsku nie umiemy śpiewać, tylko po naszemu.

— Śpiewajcie sobie, ile chcecie, odpowiedział delegat i pomyślał: dobrze będzie posłuchać, co też oni śpiewają bo może to naprawdę są jakieś niebezpieczne dla państwa polskiego pieśni.

Delegaci zostali we wsi i całą noc, całą noc słuchali szumek i dumek ukraińskich. Opowiadali, że nigdy takiego śpiewu nie słyszeli. Łzy od miesięcy gromadzone, rozpływały się w akordach, w trelach, w kaskadach godnych Patti albo słowika. Oto co się mołojcom i mołodycom ukraińskim wydawało — Wolnością!

Wolność to jest wyznawanie swojej wiary dogmatycznej czy filozoficznej, moralnej czy społecznej.

Wolność to jest parlament, jako organizacja opinji publicznej swobodnie, niezależnie wyrażanej w procesie wyborów jawnych i powszechnych. Parlament, który uchwala budżet, ustawy, organizujące życie społeczne narodu, parlament, który kontroluje administrację kraju.

Nowoczesne państwo bez tej wolności żyć nie może. Można wolności te zawiesić, ale trzeba będzie do nich wrócić. Państwo nowoczesne musi mobilizować siły społeczne, energję społeczną wszędzie gdzie jest, tak samo jako obrony kraju szuka w narodzie całym, a nie w najemnikach zawodowych. Obrona kraju to jest rzecz narodu całego i wtedy jest skuteczna. Pułk najemnych Szwajcarów nie uratował monarchji Ludwika XVI. Naród pod bronią uratował Francję w r. 1918.

I tak samo w czasie pokoju naród w parlamencie zorganizowany może i powinien organizować siły swoje przy pomocy ustaw, musi wykonywać kontrolę nad czynności rządu.

I to jest Wolność. Tak ją urobiła historja i rozum ludzkości całej.

Naród, który zdaje sobie sprawę z obowiązków swoich wobec Historji nie uśmiecha się, gdy ktoś mówią o Wolności. Szuka koło siebie sztandaru Wolności, aby go prowadził do wyższych szczebli bytowania zbiorowego.

Stanisław Posner.

ZAKOŃCZENIE UKŁADÓW O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

Czuma łączy się z burżuazyjnemi organ zacjami.

Lwów, 11 grudnia. (Telefonem).

Dziś po długich i chwilami grożących rozbiciem się układach doszło do porozumienia między przedstawicielami robotników i przemysłowców w przemyśle naftowym, w rezultacie którego płace grudniowe zostały podwyższone o 8% (razem ze wskaźnikiem drożyźnianym 13½%). Tem samem groźba strajku została zlikwidowana. Układy trwały przez 6 dni.

Zdawało się, że pokojowe załatwienie konfliktu będzie niemożliwe, albowiem w łonie przemysłowców znajdowała się grupa skłaniająca się do zerwania obecnie istniejącej umowy. Dalej lekkomyślny strajk proklamowany przez Czumę wytworzył sytuację tego rodzaju, że przemysłowcy, u których w rafinerjach wybuchł strajk, stali na stanowisku, że należy ten strajk przetrzymać i po złamaniu się jego podyktować robotnikom swoje warunki. Charakterystycznym objawem jest fakt, że p. Czuma, dla którego Centralna Komisja klasowych Zw. Zaw. była rzekomo za ugodowa, zwrócił się imieniem strajkujących robotników do nietylko nie klasowego, ale wręcz burżuazyjnego stronnictwa, organizowanego przez obóz tak zw. „Pilsudczyków", oświadczając, że przystępuje do tej organizacji i prosząc ażeby Zarząd tej organizacji w Krakowie podjął się pertraktacji z przemysłowcami, celem zlikwidowania strajku. „Polska Partja Pracy" nie odrzuciła tej czumowskiej oferty, ale przysłała do pracowników telegram z prośbą o rozpoczęcie rokowań. Depeszę tę podpisał M. Bartel, prezes Polskiej Partji Pracy w Krakowie.

Tow. Stańczyk po zakomunikowaniu tej depeszy oświadczył, że jakkolwiek nie należy do obozu „moralnej sanacji" nie może zgodzić się na tego rodzaju demoralizację życia zawodowego, by nierobotnicze organizacje prowadziły rokowania imieniem robotników.

Mimo intryg czumowców i Partji Pracy delegacji Związków klasowych udało się uzyskać podwyżkę ponad wskaźnik drożyźniany, który i nadal będzie obowiązywać w przemyśle naftowym.

Po zakończeniu układów delegaci odbyli posiedzenie, na którem zapadła uchwała, aby wezwać zbałamuconych przez Czumę robotników do przystąpienia do klasowego Związku chemicznego w Krakowie i zaniechania dalszego dzikiego strajku.

W końcu wyrażono obawę, że przemysłowcy zechcą zastosować do strajkujących represje i uchwalono, że na wypadek represji należy tych robotników wziąć w obronę.

Do komisji statystycznej dla obliczania wskaźnika drożyźnianego wybrano nast. towarzyszów: Zw. Górników: Haluch (Borysław), Pilch (Krosno); Zw. Chemiczny Denasiewicz (Drohobycz), Jarek (Czechowice); Zw. Metalowców: Węglowski (Kraków), Będen (Potok).

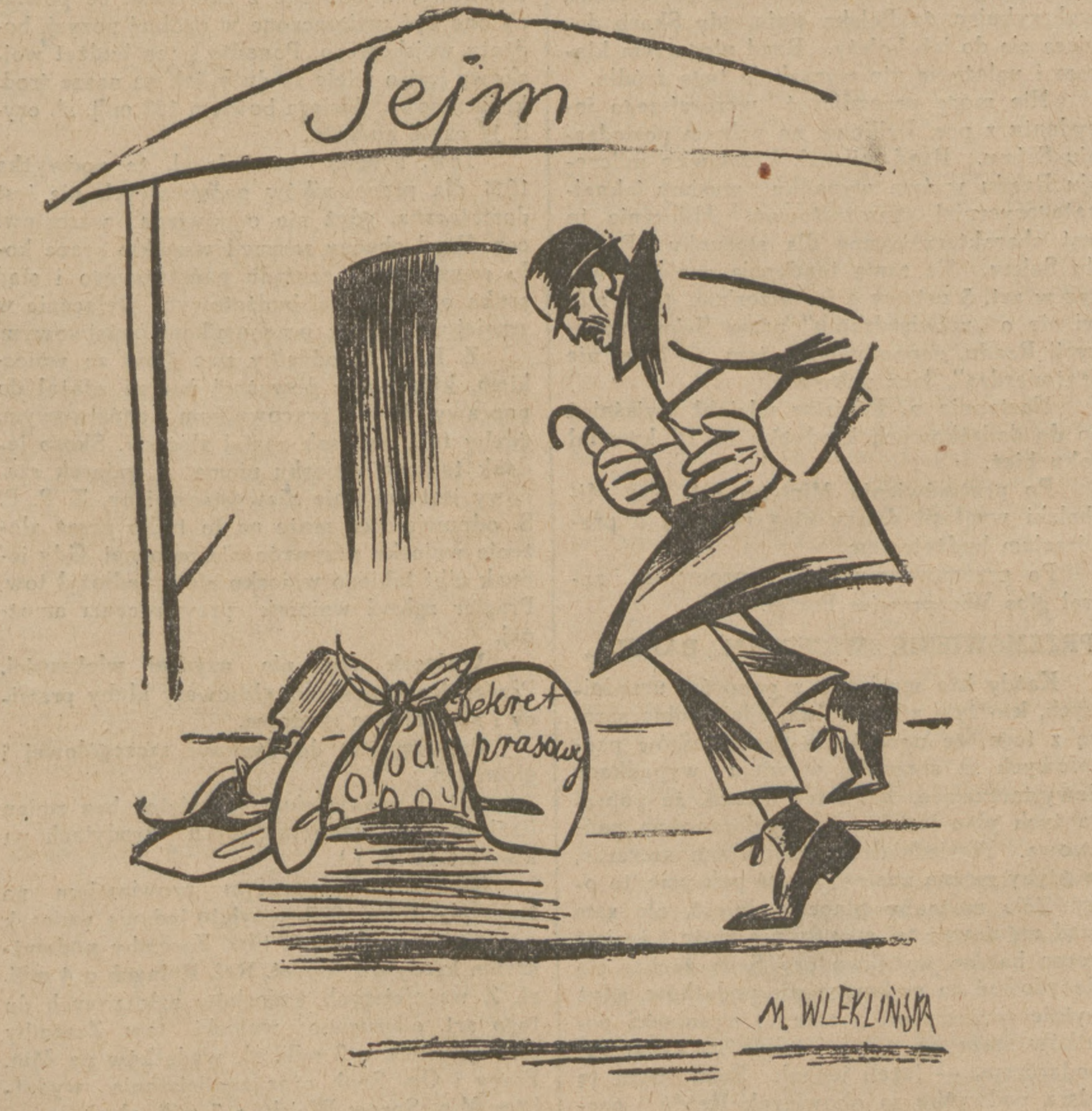
Walka z opozycją na komitecie III Międzynarodówki

PRZEDSTAWICIELOM NIEMIECKIEJ OPOZYCJI KOMUNISTYCZNEJ NIE UDZIELONO GŁOSU.

Moskwa, (A. W.), 11 grudnia. Szereg opozycyjnie nastrojonych przywódców komunistycznej lewicy niemieckiej: Ruth Fisher, Urbans, Scholem i Schwan — przybyło do Moskwy, w związku z żądaniem prezydjum IKKI. Ruth Fisher porozumiewała się z prezydjum IKKI, domagając się udzielenia przybyłym głosu podczas obrad, gdy jednak prezydjum IKKI ustosunkowało się do tego negatywnie, grupa przybyłych oświadczyła, iż powraca do Berlina.

WRAŻENIE MOWY ZINOWJEWA.

Moskwa, (A. W.), 11 grudnia. W ostatnich przemówieniach Zinowjewa w szczególności zaś w mowie wygłoszonej, wbrew zaleceniom władz partyjnych, na rozszerzonym plenum IKKI, ponownie zaostrzyły się akcenty opozycyjne. Przemówienie to wywołało silny rezonans w sferach większości. „Prawda" widzi zarówno u Zinowjewa jak i u lewicy opozycyjnej komunistów niemieckich tendencje do uskutecznienia rozłamu partyjnego w skali ogólno - światowej oraz chęć założenia nowej międzynarodówki.



Sejm jednomyślnie odrzucił „podrzutka" prasowego. Ale pracowici ojcowie spłodzili już dwa nowe potworki prasowe...

RADA NACZELNA P. P. S.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w niedzielę i poniedziałek, 19 i 20 grudnia, w Warszawie, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Początek obrad w dn. 19 grudnia o godz. 11 rano punktualnie.

ZJAZD METALOWCÓW

Dziś o godz. 10 rano rozpoczyna obrady w lokalu przy ul. Leszno 53, II Zjazd robotników przemysłu metalowego.

Redakcja „Robotnika" gorąco wita przybyłych na zjazd przedstawicieli metalowców z całej Polski, składając jednocześnie życzenia owocnych obrad.

RZĄD SOCJALISTYCZNY W FINLANDJI

Tow. Tanner, któremu prezydent Finlandji powierzył utworzenie gabinetu, powołał rząd czysto socjalistyczny w składzie następującym:

Väinö Tanner, prezydent ministrów; Väinö Voionmaa, minister spr. zagranicznych; Rieti Itkonen, min. spr. wewnętrznych Kaarlo Heinonen, min. spr. wojskowych; Hannes Ryömä, min. finansów; Mauno Pekkala, min. rolnictwa; Väinö Wuolijoki, min. komunikacji; Väinö Hupli, min. handlu; Johan Helo, min. opieki społecznej; pani Mina Sillanpää i Matti Paasivuori, ministrowie bez teki.

O ROZBROJENIE NIEMIEC

NIEMIECKIE PROJEKTY KOMPROMISOWE.

Genewa, 11 grudnia. (PAT.) Odmowa gen. von Pawelsa zaakceptowania sformułowanych przez Konferencję Ambasadorów żądań państw sprzymierzonych spotkała się z wysoce ujemną oceną w kołach nieniemieckich Genewy.

Posiedzenie 5-ciu ministrów spraw zagranicznych zostało zakończone o g. 15 m. 15. Zapewniają, że Niemcy wystąpiły z nowemi projektami, które jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia będą rozpatrzone przez konferencję ministrów.

GŁOSY NIEMIECKIE PRZECIWKO FORTYFIKACJOM WSCHODNIM.

Berlin, 11 grudnia. (PAT.). Jerzy Bernhard, naczelny redaktor „Vossische Zeitung", omawiając na łamach tego pisma kwestję niemieckich fortyfikacji wschodnich, pisze: „To, że rozstrzygnięcie sprawy fortyfikacji wschodnich napotkało znowu na szereg trudności, mają Niemcy właściwie do zawdzięczenia nieodpowiedzialnym poczynaniom ze strony swoich kół wojskowych, które, wybudowawszy w Królewcu betonowe kazamaty podziemne, nie zdobyły się nawet na odwagę, aby przyznać się do tego, lecz postawiły odpowiedzialnych polityków niemieckich w tej niemiłej sytuacji, iż o rozmiarach tych urządzeń pouczyć ich musiał dopiero materjał, zebrany przez wojskową komisję kontrolną.

Postanowienia konferencji ministrów

SPRAWY SPORNE PRZEKAZANE ZOSTANĄ TRYBUNAŁOWI ROZJEMCZEMU.

Genewa, 11 grudnia. (PAT.) Briand przedstawił dzisiaj po poł. min. Zaleskiemu i Beneszowi ustaloną na konferencji 5-ciu, redakcję interpretacji niektórych postanowień regulaminu komisji inwestygacyjnej, co do których wysuwane były wątpliwości ze strony Niemiec. Tekst ten w głównych zarysach zgodny jest z interpretacją, podaną w dniu wczorajszym. Stanowi on część integralną raportu i wraz z nim, po odczytaniu, został na wieczorowem posiedzeniu Rady przyjęty bez dyskusji. Jak słychać, wieczorem nastąpić ma spotkanie „pięciu", przyczem zostanie zakomunikowana Stresemannowi formalna decyzja dawnych mocarstw sprzymierzonych o zniesieniu Międzysojuszniczej Kontroli w Niemczech. Jako datę zaprzestania działalności komisji generała Walsha podają dzień 1 lutego 1927 r.

Nieuzgodnione, na skutek różnej interpretacji artykułów 180 i 196-go traktatu wersalskiego, kwestje, tyczące się eksportu półgotowych wyrobów metalurgicznych i sprawa stanu twierdz wschodnich zostaną przekazane Trybunałowi Rozjemczemu. Generał Baratier mianowany został prezesem komisji inwestygacyjnej dla Niemiec.

PARLAMENT.

KOMISJA BUDŻETOWA

PROWIZORJUM NA I KWARTAŁ 1927 R.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozważania prowizorjum budżetowego na I kwartał 1927 r. W obradach uczestniczył Min. Skarbu p. Czechowicz.

Na wstępie przewodniczący pos. **Rymar** zakomunikował komisji o złożonym przez urzędników państwowych memorjale w sprawie unormowania płac.

Referent pos. **Michalski** zaznaczył, że spełnienie postulatów urzędniczych jest niemożliwe i że byłoby to ze szkodą Państwa. Następnie mówca poddał analizie dodatkowe kredyty na czwarty kwartał ,o których wspomina pierwszy artykuł prowizorjum.

Następnie zabrał głos Min. Skarbu p. Czechowicz.

BUDŻET BEZ DEFICYTU.

Minister wspomina na wstępie o błędach przeszłości, które zaczęto odrabiać od początku roku bież. Dla wszystkich stało się jasnem, że przedewszystkiem należy osiągnąć równowagę budżetu. Tę równowagę w roku bieżącym osiągnięto. Pokryto bowiem nietylko niedobór z I-go półrocza r. b. w sumie 71 milj., ale zamkniemy rok nadwyżką 50 milj. zł.

Minister przytacza szereg cyfr poszczególnych danin, dowodzących, iż wpływy rzeczywiste przewyższyły preliminowane.

BILANS HANDLOWY.

Bilans handlowy wykazuje też narazie stan pomyślny. Za 10 miesięcy nadwyżka dowozu nad wywozem wynosi 360 milj. **(P. Michalski: Ale zmniejsza się trochę).** W styczniu było 67 milj., w lutym 43, w marcu 15, w kwietniu 26, w maju 37, w czerwcu 40, w lipcu 55, w sierpniu 36, we wrześniu 30, w październiku 16.

W r. 1925 straciliśmy rezerwy Banku P. do takiego stopnia, że oprócz kruszcu nie mieliśmy innego pokrycia, a na rachunku dewiz mieliśmy minus 3 milj. Teraz w związku z bezdeficytową gospodarką i dobrze czynnym na razie bilansem handl. odbudowaliśmy stopniowo te rezerwy. Na 1 grudnia wynosiły ona już 107 milj.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI.

W związku z ustaleniem się kursu złotego wzrosły także oszczędności w kasach oszczędności komunalnych, spółdzielczych, w bankach prywatnych i w Banku Gosp. Krajowego.

DROŻYZNA — TO NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Mimo tej korzystnej zmiany sytuacji finansowej nie jesteśmy zbyt optymistycznie usposobieni, gdyż grożą nam bardzo poważne niebezpieczeństwa. Przedewszystkiem kwestja. cen. Rozpięcie między cenami u producenta i hurtownika, a cenami u detalisty jest anormalne. W ostatniej chwili ten stosunek się nieco zmienił na lepsze (?), lecz stanowi jeszcze 50 procent. Aby temu koniec położyć trzeba przedewszystkiem przywrócić swobodną **konkurencję, znieść przymus cen uchwalany przez organizacje i kartele.** Rząd powołuje w najbliższych dniach komisję cennikową, która musi działać z największą szybkością.

POTRZEBA KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

Drugiem niebezpieczeństwem jest niepewność bilansu płatniczego z powodu możliwości nieurodzaju. Trzeba podnosić naszą produkcję rolną i na to potrzebna jest pomoc zagranicy i to w postaci nie jednorazowej pożyczki, lecz serji pożyczek, nietylko dla Państwa lecz przedewszystkiem dla życia gospodarczego. Potrzebna jest stała współpraca z kapitałem zagranicznym. Do uzyskania pożyczki zagranicznej są obecnie lepsze warunki, niż przed dwoma latami.

RADA FINANSOWA.

Rząd przywiązuje wielką wagę do Rady Finansowej, która ma być w tych dniach powołana. Rada będzie opinjowała o najważniejszych projektach finansowych.

BUDŻET NA 1927/8 NIE JEST WYGÓROWANY.

Minister omawia szczegółowo budżet na rok 1927/28. W porównaniu z budżetami innych państw nie jest on wygórowany. Preliminowane przez Rząd dochody będą zrealizowane. Nadwyżkę w porównaniu z rokiem bież. Minister spodziewa się osiągnąć z 10 proc. dodatku do podatków i z opłatą od spirytusu.

PRZECIWKO RUCHOMEJ MNOŻNEJ.

Wydatki przewidziane w prowizorjum, stanowią ¼ wydatków budżetu rocznego. Powiększa je nieco 10%-owy dodatek dla urzędników. **Niektórzy domagają się przywrócenia ruchomej mnożnej.** Nie jest to jednak wysuwane, jako postulat bezwzględny (!!), lecz urzędnicy uważają, że dodatek 10% jest za mały i domagają się ponadto zwiększenia dodatku mieszkaniowego. Uwzględnienie tych postulatów podniosłoby pobory o 30%, a wydatki miesięczne Państwa o 30 miljonów. Propozycja pokrycia tego przez waloryzację podatków jest nierealna, gdyż waloryzacja taka jest technicznie niemożliwa. **(Tow. Zaremba: A podatku majątkowego i gruntowego?).** Będziemy mieli około 700 miljonów zaległości, po zwaloryzowaniu zaś wyniosłoby to 1,200 miljonów—suma, której Rząd nie podejmie się ściągać. Nie mniej jednak tempo ściągania podatku majątkowego powinno być przyśpieszone. Polepszenie bytu pracowników państwowych spowodować musi ostrzejsze ściąganie podatku majątkowego, bo między temi sprawami istnieje iunctim, a kto uważa ten sposób za zły, ten powinien wskazać inne źródła pokrycia. (P. Zdziechowski: Rząd powinien wskazać. P. Michalski: Ten ,kto proponuje zwyżkę). Bez pokrycia zrobić tego nie można, bo doprowadziłoby to do inflacji, którą najciężej **odczuwają klasy pracujące, nie mogąc wynikłych stąd ciężarów na nikogo już przerzucić. Budżet musi być zrównoważony i dla tego celu ofiary należy ponieść. (Tow. Zaremba: Klasa pracująca płaciła już 200 miljonów— a co dali posiadacze?).**

W dyskusji zabierali głos pos. **Byrka** (Piast), **Zdziechowski** (Z. L. N.), **Kwiatkowski** (Ch. D.), **Rosmarin** Koło żyd.) i **tow. Zaremba.**

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAREMBY.

Należy przedewszystkiem stwierdzić, iż mamy w prowizorjum do czynienia z dużem zwiększeniem wydatków w porównaniu z rokiem 1926, przyczem zwiększeniu uległy wydatki na wojsko, na Min. Spraw Wewn. i t. p., redukcji zaś uległy wydatki na opiekę społeczną, roboty publiczne i reformę rolną. Tak więc wojsko, które kosztowało w 1926 roku przeciętnie po 146 milj. kwartalnie, obecnie ma kosztować 178 milj., bowiem prócz 158 milj., przewidzianych w załączniku, proponowane są w artykułach ustawy dwie pozycje po 10 milj. Takie budowanie budżetu musimy określić jako jaskrawą nieprawość budżetową.

Nie rozumiem, czemu p. Zdziechowski przeciwstawił się min. Czechowiczowi. Podstawą bowiem budżetu p. Zdziechowskiego była przymusowa danina, ściągnięta z pracowników państwowych. Rząd obecny na tem samem opiera swój budżet. Podwyżka 10% płac, będąca w rzeczywistości, wobec niestosowania jej do różnych dodatkowych form wynagrodzenia pracowników, zaledwie 5 — 6% zwyżką płac, pracowników nie może zadowolić i będzie raczej czynnikiem rozdrażnienia.

P. Min. Czechowicz słusznie zwrócił uwagę, że drożyzna przyczynia się do zwiększenia dochodów Państwa, albowiem podatki rosną wraz z wzrostem cen, a ceny artykułów monopolowych i taryfy przewozowe Rząd sam podwyższa. Tymczasem taż sama drożyzna rujnuje budżet pracownika, a zwiększone dochody Państwa są zużywane na rozszerzanie budżetu państwowego.

Memorjał, który złożyli dzsiaj pracownicy państwowi operuje perswazją i ilustracją nędzy pracowników. Jutro perswazja musi zmienić się na walkę bezpośrednią.

Drożyzna, stale postępująca naprzód, może być zrównoważona w budżecie pracowniczym tylko stałym wzrostem płacy, odpowiednim do wzrostu drożyzny, t. j. uruchomienie mnożnej. Postulat ten jest zasadniczym postulatem rzesz pracowniczych.

Mówiono dużo o sprawiedliwem rozłożeniu ciężarów państwowych. Budżet Państwa dzisiaj oparty jest w 70% o podatki pośrednie i zagrabioną płacę pracowników państwowych. Jest to najwyższa niesprawiedliwość i nonsens gospodarczy, bowiem na barkach nędzarzy finanse Państwa opierać się nie mogą. Budżet tak zbudowany nie może uzyskać poparcia klasy robotniczej.

Klasa robotnicza domagając się zwiększenia płac, wyraźnie wskazuje na źródło pokrycia. Źródłem tym jest podatek majątkowy. Ale klasy posiadające dzisiejszych uprzywilejowanych budżetów nie chcą się wyrzec, wykrzykując, że Polska ginie, gdy Skarb dobiera się do ich kalety. Rząd ulega tym klasom i należycie nie wyzyskuje tego źródła.

Nie mogę przemilczeć wczorajszego incydentu z pos. Ballinem na pełnem posiedzeniu Sejmu. Rząd milczał. Przeciwko milczeniu Rządu w tym wypadku musimy jaknajkategoryczniej zaprotestować. Milczenie to jest charakterystyczne dla stosunku Rządu do Sejmu. Ta sama tendencja znalazła wyraz w art. 5 ustawy o prowizorjum, gdzie mówi się o „zatwierdzeniu" przez Sejm propozycji Rządu, zapominając o tem, że Sejm nie „zatwierdza", lecz **uchwala.**

Następnie p. Minister udzielił wyjaśnień co do dodatkowych kredytów na IV kwartał roku bież.

Po przemówieniu Ministra ref. pos. Michalski wygłosił dalszy ciąg referatu o prowizorjum budżetowem.

Po przemówieniu pos. Łypacewicza zabrał głos Wicepremjer Bartel.

PRZEMÓWIENIE WICEPREM. BARTLA.

Każdy kto musi żyć z poborów urzędniczych, kto żyje z pracy rąk, zdaje sobie sprawę z tego, że uposażenia pracowników państwowych są szczupłe, w wielu wypadkach niewystarczające. Rząd też uważa, że poprawa tych płac jest niemal koniecznością państwową. Powiedziałem urzędnikom szczerze, że gdyby można znaleść jakieś pokrycie, to oczywiście możnaby płace podnieść, ale sam Rząd regulować tej sprawy nie może i że jest rzeczą bardzo wątpliwą czy Sejm zechce się zdecydować na podwyższenie podatków, gdyż zbytnie rozszerzenie granicy i wysokości podatków może się odbić fatalnie na życiu gospodarczem, — jeżeli jednak Sejm uzna tę dalszą podwyżkę za obowiązek Rządu i parlamentu, to Rząd się temu nie sprzeciwi.

Następnie Wicepremjer polemizował z przedmówcami i sprzeciwił się redukcji budżetu. Co się tyczy zarzutu, iż Rząd nie zabrał głosu po przemówieniu pos. Ballina, to Rząd wcale sobie nie lekceważy sprawy i zwrócił się do Min. Spr. Wewn. o dostarczenie wyników śledztwa. Na krzyk pos. Ballina nie uważał za właściwe reagować.

W dyskusji szczegółowej przedstawiciele Z. P. P. S. wypowiedzieli się przeciwko otwarciu nowego kredytu 10 milj. na inwestycje wojskowe, wychodząc z założenia, że powinny one być umieszczone w ogólnej pozycji budżetu wojskowego. Ponadto i ten budżet wojskowy jest o wiele za duży, jak na nasze środki finansowe, dosięga bowiem 158 milj. zł. czyli ⅓ część budżetu.

Tow. **Pragier** oświadczył, że podwyżka 10% dla pracowników państwowych nie jest dostateczna, gdyż nie odpowiada wzrostowi cen. Rząd obecny zarzucił wszelkie prace koło reorganizacji zarządu państwowego i stąd szuka oszczędności budżetowych wyłącznie w zmniejszeniu płac pracownikom państwowym.

Z. P. P. S. oddałby swe głosy za wnioskiem, któryby w poważnej mierze zdążał do poprawy bytu pracownikom państwowym, gdyby taki wniosek został złożony. Skoro jednak takiego wniosku niema, a wniosek rządowy jest zupełnie niewystarczający, Z. P. P. S. odpowiedzieć może na to tylko przez złożenie wniosku przywrócenia mnożnej. Gdy jednak nikt takiego wniosku nie przedłożył tow. Pragier zgłosił wniosek przywrócenia mnożnej.

Wniosek ten nie uzyskał większości. Przeciwko wnioskowi głosowały kluby prawicy i stronnictwa rządowe.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej i głosowań.

Art. 1 prowizorjum przyjęto bez zmian (traktuje o uzupełniających kredytach na kwartał IV b. r.).

W art. 2 dotyczącym prowizorjum na kwartał I roku 1927, **przyjęto** jedynie wniosek pos. Poniatowskiego i tow. Zaremby **podwyższenia kredytów Minist. Ref. Rolnych o 4 milj. zł.** Z ważniejszych wniosków zgłoszonych do tego art. odrzucono wnioski tow. Zaremby podwyższenia o 3 milj. zł. wydatków na Min. Pracy i Op. Społ. oraz zmniejszenia wydatków Min. Spraw Wojsk. o 7 milj. zł.

Art. 3 upoważniający min. Skarbu do otworzenia dla min. spraw wojsk. w miarę uzyskania pokrycia kredytów inwestycyjnych w wysokości 10 mil. zł. przyjęto z poprawką referenta, że kredytem tym ma dysponować Rada Ministrów.

W załączniku do art. 5 określającym jakie nowe kredyty mogą być za zgodą Min. Skarbu otworzone dodano sumę 206.500 zł. przeznaczoną na koszty ankiety o kosztach produkcji.

W art. 8 wprowadzającym podwyżkę uposażeń pracowników państwowych przyjęto zbiorowy wniosek, sformułowany przez pos. Byrkę, aby podwyżką tą objęci zostali emeryci, wdowy i sieroty.

Pozostałe art. przyjęto bez zmian.

W ten sposób ustawę o prowizorjum w drugiem czytaniu przyjęto ze zmianami ostatnio uchwalonemi. Ogólna suma prowizorjum podwyższona została do sumy **493,256,740 zł.**

Na zakończenie przewodniczący stwierdził, iż w związku z przyjęciem artykułów 8 i 12 prowizorjum, wprowadzających podwyżkę płac urzędniczych Rząd wniesie dodatkowo do budżetu na r. 1927/28 odpowiednie sprostowanie kredytów osobowych.

Trzecie czytanie prowizorjum odbędzie się w poniedziałek przed południem.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

We wtorek o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie plenarne posiedzenie Z. P. P. S.

PORZĄDEK DZIENNY

309 posiedzenia Sejmu w dniu 14 grudnia 1926 r. o godz. 3 po poł.

1. **Sprawozdanie Komisji Budżetowej o dodatkowem prowizorjum budżetowem na czas od 1-go października do 31 grudnia 1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.** Ref. pos. Michalski.
2. Sprawozdanie Komisji Skarbowej w sprawie projektu ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym na pokrycie deficytów gmin wiejskich.
3. Sprawozdanie Komisji Administracyjnej o wniosku pos. J. Putka i tow. w sprawie prowadzenia metryk stanu cywilnego w Małopolsce w języku polskim. Ref. pos. Putek.

Staraniem Komitetu Gwiazdkowego odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 12 w poł. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimska 6,

Odczyt D-ra J. Korczaka p. t.

2 × 2 = 4.

Uwagi o wychowaniu dziecka.

GOSPODARKA KOLEJOWA PRZED FORUM SEJMU

Na posiedzeniu Komisji budżetowej dnia 9 b. m. w dyskusji nad etatem Min. Kom., zabrał głos pos. tow. Kuryłowicz i w dłuższem znakomitem przemówieniu oświetlił wszystkie niedomagania gospodarki kolejowej, chłoszcząc przytem niemiłosiernie popełniane przez administrację błędy i nadużycia...

Na wstępie podkreśla **mówca,** że wszystko, co dotąd robiono w sprawie ujednostajenienia i poprawy **organizacji kolejnictwa,** to były tylko eksperymenty, które przyniosły nie korzyść ale zawody i straty.

Kolejnictwo polskie, podobnie jak państwo, powstało z 3 **odrębnych części,** z różnemi urządzeniami, dostosowanemi nie do potrzeb społeczeństwa, ale do potrzeb zaborców, z biurokracją w służbie zaborców specjalnie ćwiczoną. Do spojenia tych odrębnych części w organizm jednolity, należało zabierać się inaczej, niż to dotąd robiono.... Przez 8 lat niczego istotnego nie zdziałano w tym kierunku i tylko w dziedzinie taryf wprowadzono jednolitość. Jednolitość zaś i sprawność organizacji szwankuje nadal a wydawane w tej sprawie dekrety przyniosły więcej szkody niż pożytku.

Następnie oświetla tow. Kuryłowicz **olbrzymią pracę, dokonaną w ciągu lat przez pracowników kolejowych,** dzięki wysiłkowi których eksploatacja kolei **przynosi już zyski.** W budżecie kolejowym mamy już **duże nadwyżki,** które p. Minister stara się maskować. W tym roku zwłaszcza, przy ruchu **wzmożonym o 100%,** kolejarze ze swej sumienności, poczucia obowiązków i swej zdolności **zdali wprost świetny egzamin,** tembardziej gdy się weźmie pod uwagę poprzednie redukcje, które personel zdziesiątkowały. Ale ten cały ruch kolejowy, który Państwu przyniósł tak duże korzyści, podtrzymali kolejarze **ofiarą 8 godz. dnia pracy,** pracując z wysiłkiem **zam. 200 godz. po 300 i 350 godz. mies.**

Wydajność pracy kolejarzy w stosunku np. do roku 1923 lub 1924 **wzrosła o 100%.** Gdy się zważy, że przed ostatnią tak korzystną konjunkturą eksportową było **20% chorego taboru** a obecnie — po takim olbrzymim ruchu — jest tylko 7%, to się dopiero wtedy zobaczy olbrzymi wysiłek prac. kolej., który do tego doprowadził, że procent chorego taboru dochodzi już do normy przedwojennej (6%).

Cały więc dochód kolei i korzyść Państwa opiera się przedewszystkiem **na ofiarnym wysiłku rzesz kolejarskich...**

A za to wszystko — **jak Rząd i Sejm traktuje te rzesze?!** Co dajecie kolejarzom za ich pracę?!

Weźmy np. ustawodawstwo społeczne na kolei, ustawę o 8 godz. dniu pracy, o urlopach wypoczynkowych, o ubezpieczeniu od wypadków, o zabezpieczeniu emerytalnem etatowych i stałodziennych, weźmy sprawę pragmatyki i t. d. i t. d.

I tu mówca, w obecności p. Romockiego i obecnych na posiedzeniu kilku dygnitarzy ministerjalnych, na szeregu jaskrawych faktów **oświetla łamanie ustaw na kolei,** chłoszcząc bezlitośnie wszystkie nadużycia administracji i podkreślając, że państwo jako przedsiębiorca **pokazuje prywatnym kapitalistom** jak można łamać ustawy i w ten sposób **demoralizuje życie społeczne..** Postępowanie administracji kolejowej w różnych sprawach piętnuje mówca jako **„haniebne i niegodne".**

Dalej **krytykuje** tow. Kuryłowicz nieuzasadniony i **krzywdzący podział pracowników** na etatowych, nieetatowych, sezonowych, czasowych, kontraktowych, wykazując, jakie pod tym względem dzieją się bezprawia...

Wprowadzono **w warsztatach premje,** za specjalny wysiłek w pracy, zwiększający jej wydajność. Warsztatowcy licząc na to, że przyrzeczone premje będą wypłacane, **zdwoili swój wysiłek i wydajność pracy...** A wtedy administracja kolejowa zaczęła już od czerwca b. r., **obcinać premje zupełnie bezprawnie.**

Z kolei piętnuje mówca jaskrawe nadużycia, jakie dzieją się z rozdziałem **premji za przetaczanie,** które również wprowadzone zostały jako ekwiwalent za specjalny **wysiłek** pracowników służby ruchu przynoszący kolei różne oszczędności.

Podobne nadużycia dzieją się **z remuneracjami...** Mimo iż Sejm kilkakrotnie uchwalał zniesienie remuneracji, kwitną one pod obecnym ministrem nadal, przyczem dzieją się nadużycia, wywołujące ogólne oburzenie...

Z kolei przechodzi mówca do kwestji płac **stałych,** podkreślając, że sam referent budżetu stwierdza, że zwłaszcza grupy od 12 do 16 **nie mają nawet minimum egzystencji...** A w tych grupach właśnie pracuje **90.000 kolejarzy** a więc **przeszło** 60% ogółu pracowników...

O ile Rząd i Sejm **nie przyjdą natychmiast** kolejarzom z wydatną pomocą, cierpliwość **głodujących** rzesz kolejarskich **nagle pęknie, co tylko na kolei się odbije.**

Następnie omawia tow. Kuryłowicz **nadużycia w administracji.** Związki chciały **współdziałać w tępieniu nadużyć,** rozwoju kolejnictwa, lecz **administracja przeciwstawiła się temu...**

Stworzono **generalną inspekcję,** która **ma** wykrywać nadużycia, ale biurokracja kolejowa **sabotuje, gdzie może tę inspekcję** i stara się ją utrącić. Mówca zapowiada postawienie w **dyskusji** szczegółowej odpowiedniego **wniosku w kierunku usamodzielnienia tej inspekcji.**

Wreszcie omawia pos. Kuryłowicz wadliwość **umów** zawieranych z fabrykami o **dostawę wzgl.** naprawę taboru kolejowego, wykazując **jaka olbrzymia zachodzi różnica** między **kosztami naprawy** w warsztatach kolejowych a **w fabrykach prywatnych, i ile na tej różnicy kolej traci a prywatne** przedsiębiorstwa zarabiają.

Kończąc mówca polemizuje z tymi, co twierdzą, jakoby kolejnictwo nasze było wadliwe i jakoby przynosiło straty... Dzięki **wytężonej pracy kolejarzy** poczyniło kolejnictwo — **mimo błędów** administracji — **nadzwyczajne postępy i przynosi** już dziś zyski...

W końcu zastrzega się mówca **przeciw zwijaniu Dyrekcji budowy,** na co p. Chądzyński (inicjator tego zwinięcia) odpowiedział cynicznie, że „o ile w przyszłości zajdzie potrzeba", Rada Min. może tę Dyrekcję „na nowo (!) powołać do życia".

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

MIĘDZYNARODOWA SOCJALISTYCZNA KONFERENCJA KOBIET.

Bruksela, w grudniu.

Zjazd przedstawicielek socjalistycznych organizacji kobiet w Brukseli jest przejawem życia organizacyjnego o pierwszorzędnem znaczeniu. Sprawa socjalistycznego uświadamiania kobiet przestaje być sprawą wewnętrzną poszczególnych krajów. Za pracę w tej dziedzinie trzeba będzie zdać rachunek na forum międzynarodowem.

Zaledwie 33 lata dzieli nas od kongresu w Zurychu (1893 r.), kiedy grono socjalistek z różnych krajów spotkały się poraz pierwszy i bez pozwolenia kongresu urządziły konferencję kobiet. Po przez różne etapy, z wytrwałością godną podziwu, przezwyciężają organizacje kobiece wiekowe uprzedzenia i ostatecznie konferencja kobiet w Hamburgu w r. 1923 przedkłada kongresowi żądanie dopuszczenia przedstawicielki kobiet do Egzekutywy Międzynarodówki i powołania międzynarodowego Komitetu kobiecego.

Kongres w Marsylji 1925 r. obraduje nad tą ważną sprawą i ostatecznie przedstawicielka kobiet tow. Popp (Wiedeń) wchodzi do Egzekutywy Międzynarodówki z głosem doradczym.

Konferencja kobiet w Marsylji, poprzedzająca kongres była ostatnia, zwołana przez kobiety same.

Sprawą organizowania kobiet zajmuje się już **Biuro Międzynarodówki** i opracowuje statut organizacyjny dla wszystkich organizacji, należących do Międzynarodówki.

Konferencja kobiet w Brukseli, zwołana już przez Biuro obradowała przez dwa dni 4 i 5 grudnia nad tym statutem. Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto statut z małemi zmianami. **Na podstawie tego statutu powołuje się Międzynarodowy Komitet Kobiecy, który zbiera się raz do roku.**

Każda organizacja ma prawo do wysłania od jednej do trzech przedstawicielek.

P. P. S. uzyskała dwa miejsca.

Komitet wybiera **Biuro** w składzie pięciu członków. Posiedzenia Biura odbywają się, w miarę potrzeb życia organizacyjnego, trzy albo cztery razy w ciągu roku.

Do Biura weszła jedna przedstawicielka P. P. S.

W konferencji uczestniczył jako referent tow. Fryderyk Adler, sekretarz międzynarodówki. W końcowem przemówieniu podkreślił wysoki poziom obrad konferencji i wielkie wyrobienie uczestniczek.

Konferencja uchwaliła na wniosek polskiej delegacji (sen. tow. Kłuszyńska i dr. Budzińska - Tylicka) zwrócić się do Biura z żądaniem wydawania miesięcznego Biuletynu informacyjnego o działalności organizacji kobiecych i delegowanie tow-ki Popp (Wiedeń) do Międzynarodowej Egzekutywy, jako przedstawicielki organizacji kobiecych.

Konferencja obradowała we wspaniałym Domu Ludowym, podejmowana serdecznie przez brukselską organizację. Wieczorem 4-go grudnia odbył się wiec, na którym przemawiały uczestniczki konferencji.

Dr. Kłuszyńska.

Sprostowanie. W skład Biura weszła z ramienia P. P. S. nie tow. Budzińska-Tylicka, jak podaliśmy przed kilku dniami, lecz tow. sen. Kłuszyńska.

LITEWSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZYSTĄPIŁY DO MIEDZYN. AMSTERDAMSKIEJ.

Po obaleniu w wyniku ostatnich wyborów do sejmu litewskiego reakcyjnego rządu, związki zawodowe, stojące na gruncie klasowym, powołały do życia Centralną Komisję związków robotniczych i pracowniczych, która następnie zgłosiła przystąpienie do Międzyn. Amsterdamskiej. Centrala grupuje: związek rob. rolnych (2000 członków), kolejarzy (4,500), pracowników komunalnych (2000), skórników (1 tys.), pocztowców (1,200), muzyków (1500), oraz związek powszechny (6000).



CLAUDE MONET
Znakomity malarz francuski, wódz t. zw. szkoły impresjonistycznej, zmarł dnia 5 b. m.

DEKRET O ORGANIZACJI PRZEMYSŁU

Niesłychany projekt p. Kwiatkowskiego. — Powrót do cechów i „korporacji'. — Co się stanie z ustawodastwem socjalnym?

I.

Przepisy o przemyśle.

Artykuł powyższy jest pióra wybitnego znawcy ustawodawstwa przemysłowego. Projekt min. Kwiatkowskiego znajduje się obecnie w Radzie Prawniczej. Red.

Mamy przed oczyma przygotowany przez Min. Przemysłu i Handlu, podpisany przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, projekt „Rozporządzenia, wprowadzającego jednolite przepisy przemysłowe". Jest on godny uwagi jako probierz słuszności założeń, na podstawie których Rząd zażądał i uzyskał dla siebie pełnomocnictwa ustawodawcze, — założeń, na podstawie których Rząd systematycznie i konsekwentnie obniża powagę i zmniejsza kompetencję Sejmu i wywyższa władzę wykonawczą.

Główną treść projektu stanowi stworzenie zwartych organizacji przedsiębiorców, i wyposażenie tych organizacji w daleko idące uprawnienia.

Przedsiębiorcy samodzielni mogą, jak dotychczas, łączyć się w związki zawodowe i stowarzyszenia (art. 110), ale oprócz tego projekt nadaje im prawo zrzeszenia się w „korporacje" (pojęcie nieznane w b. Kongresówce, znane w zaborze b. niemieckim w innem znaczeniu). Oprócz zadań dodatkowych, na które korporacje — „mogą rozszerzyć swoją działalność" (art. 71), — zasadniczem ich zadaniem jest „popieranie łączności między członkami" (art. 71 punkt 1), „piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami korporacji i ich pracownikami" i pośrednictwo pracy (art. 71 p. 2, 3). Projekt nie zawiera jednak przepisów co do sposobu wypełniania powyższych zadań przez korporacje, przepisy te mają być przedmiotem statutu (art. 73 punkty 9 i 2. 3), który zredagują według swego uznania korporacja, — względnie jej założyciele, — czyli sami pracodawcy. Statut zatwierdza wojewódzka władza przemysłowa; w razie odmowy zatwierdzenia, przysługuje korporacji odwołanie do Ministra Przemysłu i Handlu. Zatem przepisy, dotyczące „utrzymania dobrego stosunku między członkami korporacji i ich pracownikami", oraz pośrednictwa pracy, będą ustanawiane **wyłącznie przez pracodawców i Ministerjum Przemysłu i Handlu,** bez żadnego w tem udziału pracowników i Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Żadnych ograniczeń dla treści statutu w powyższych kwestjach projekt nie ustanawia: wprost przeciwnie — orzeka, że władza tylko wtedy może odmówić zatwierdzenia statutu, gdy ten jest sprzeczny z przepisami ustawowemi (art. 73 ust. II); o ile nie zachodzi sprzeczność z ustawą, władza nie ma prawa odmówić zatwierdzenia statutu, jakkolwiek by on był krzywdzący dla pracowników (np. wprowadzenie „czarnych list", zobowiązania lokautowe; zobowiązania, dotyczące t. zw. organizacji pracy, treści regulaminu i t. d.). Tak pomyślana korporacja jest w swej istocie zorganizowaniem pracodawców do walki klasowej z pracownikami, szczególniej jeżeli uwzględnić, że jest wyposażona w środki przymusu w stosunku do swych członków, — że statuty mogą ustanawiać kary porządkowe dla członków, niespełniających swych statutowych obowiązków (art. 73 punkt 12 i 4), że możność występowania z korporacji jest bardzo ograniczona (występować można tylko z końcem roku obrachunkowego i z zachowaniem terminu wymówienia, określonego przez statut, art. 79); że korporacje mogą obejmować, za zezwoleniem Ministra Przemysłu i Handlu, nawet całe państwo (art. 72), lub łączyć się w związki (art. 100).

Będąc w swej zasadniczej funkcji organizacjami dla spraw stosunku z pracownikami, korporacje mogą być użyte i przeciw spożywcom. Wśród zadań, na które „korporacja może rozszerzyć swoją działalność", art. 71 p. 3 wymienia „gospodarcze popieranie przemysłowej pracy członków korporacji przez utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, **wspólnych magazynów sprzedaży...**" Odnośne „statuty dodatkowe" redaguje dowolnie sama korporacja. Władza ma prawo odmówić zatwierdzenia statutu tylko wtedy, gdy statut jest sprzeczny z przepisami ustawowemi. Przy tak daleko sięgającej swobodzie, korporacje będą stanowić najdogodniejszą formę kartelu t. j. zrzeszenia się przedsiębiorców w celu opanowania rynku, — bowiem formę, uznaną przez Państwo, i wyposażoną w środki przymusu w stosunku do swych członków.

Tworzenie, a nawet rozwój karteli leży w tendencjach rozwojowych gospodarstwa kapitalistycznego, ale usankcjonowanie organizacji kartelowych powinno być połączone z całym systemem środków zapobiegawczych, aby nie stały się one narzędziem wyzysku konsumentów. Takich przepisów jednak projekt nie zawiera; kontrola władzy nad korporacjami nie przekracza granic zwykłej kontroli nad stowarzyszeniami.

Pracodawcom — w szczególności organizacjom pracodawców — „korporacjom' projekt nadaje bardzo daleko idącą władzę nad pewną kategorją pracowników, mianowicie nad tak zwanymi „uczniami". Przez „ucznia' w istocie rzeczy można pojmować tylko taką osobę, w stosunku do której druga strona — „nauczyciel" — przyjęła obowiązek „nauczania". Natomiast według projektu przez odnośną umowę „pryncypał' przyjmuje obowiązek nie „nauczać" swego fachu, ale tylko „starać się, aby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w przemyśle" (art. 117). Przy takiem sformułowaniu, każdy młodociany robotnik, a nawet i nie młodociany, lecz początkujący w danym „przemyśle", może być uznany za „ucznia", i „podpadać", że użyję terminologji projektu (por. art. 2c, 142 i t. d.), — pod przepisy projektu o uczniach. Według zaś tych przepisów do korporacji, t. j. do pracodawców, należy „piecza nad sprawami młodzieży przemysłowej, pozostawającej na nauce u członków korporacji" (art. 70 p. 3), w szczególności **„uchwalenie przepisów tyczących się szczegółowego uregulowania nauki w przemyśle"** (art. 89 p. 5); „Kontrola nad przestrzeganiem przepisów, wydanych o zatrudnieniu uczniów, i przepisów, regulujących sprawy uczniów (art. 73 p. 9); **„rozstrzyganie sporów między pracodawcą i uczniem"** (art. 70 p. 3, art. 73 p. 10); składanie w imieniu ucznia, zamiast jego „ustawowego zastępcy", oświadczeń o rozwiązaniu stosunku z „pryncypałem" (art. 123 ust. II), — oświadczeń, mających moc zwolnienia „pryncypała" od jego zobowiązań wobec „ucznia". Według projektu, pracodawcy jednostronnie regulują swój stosunek do uczniów, i w tym względzie sprawują nad „uczniami" jednocześnie władzę prawodawczą, wykonawczą, sądową.

„Ucznia" w ciągu „okresu próbnego"— mianowicie pierwszych czterech tygodni, a nawet (o ile tak jest umówione) w ciągu pierwszych trzech miesięcy pracy (art. 119), można w każdej chwili wydalić. Natomiast z drugiej strony projekt faktycznie pozbawia ucznia, po upływie powyższego okresu, próbnego, możności opuszczenia swego „pryncypała' przez przepis art. 121, orzekający, iż przed upływem roku po opuszczeniu przez ucznia pryncypała (i to dla słusznych, wyraźnie przez projekt uznanych, powodów rozwiązania stosunku) „niewolno zatrudniać bez przyzwolenia poprzedniego pryncypała w przedsiębiorstwach, należących do rodzaju przemysłu, prowadzonego przez pryncypała". Ścisłe wykonanie tego zakazu jest zapewnione przez przepis art. 126 projektu, orzekający, że za wykroczenie przeciw przepisom projektu, „pryncypał" podlega grzywnie do 1,000 zł. lub aresztowi do 14 dni.

Wykonywanie przez uczniów ich obowiązków wobec pracodawców jest sankcjonowane przez przepisy karne. W myśl art. 127, „uczniowie, naruszający postanowienia rozporządzenia, do nich się odnoszące, będą karani upomnieniem; — grzywną do 100 złotych". W razie niemożności ściągnięcia grzywny (a ta niemożność będzie stałem zjawiskiem), jak również jeżeli ponowne ukaranie grzywną okaże się „bezskutecznem" — zamiast grzywny można orzec **areszt do 14 dni** (art. 128). Karę orzeka władza **administracyjna** — mianowicie władza przemysłowa, od której orzeczenia przysługuje odwołanie do Sądu Okręgowego, przyczem odwołanie **nie wstrzymuje wykonania** kary grzywny (art. 132, 139). Według przepisów projektu, „uczeń winien być **posłuszny** pryncypałowi i tej osobie, która w miejsce pryncypała kieruje wykształceniem ucznia; zachowywać się przyzwoicie, **pracować pilnie**" (art. 118); niewolno mu, po za przewidzianemi w projekcie wypadkami, rozwiązywać umowy z pryncypałem (art. 120, 121). Za przekroczenie tych przepisów uczeń podlega, jak widzieliśmy, grzywnie, lub aresztowi.

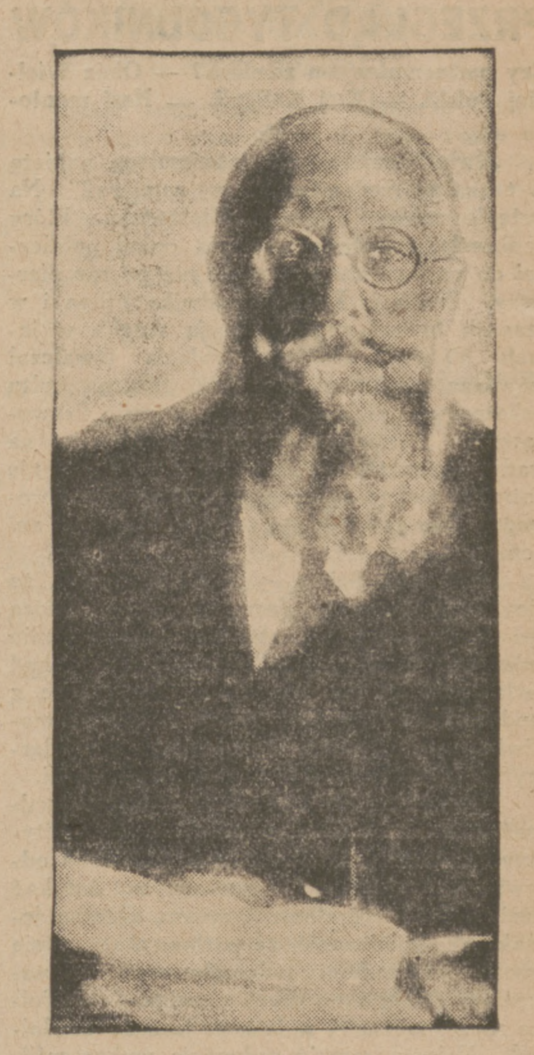
Przepisy projektu o uczniach stanowią przekreślenie prawodawstwa o ochronie pracy, i o Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, jako organie nadzoru nad ochroną pracy.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

Związek Polskiej Inteligencji Socjalistycznej urządza w poniedziałek 13-go b. m. w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego (Stare Miasto 31, Kamienica Książąt Mazowieckich) zebranie dyskusyjne. Referat na temat: „Kryzys bolszewizmu" wygłosi tow. poseł Kazim. Czapiński.

Goście wprowadzeni przez członków Związku oraz członków P. P. S. będą mile widziani.

::o.:



TOW. STAUNING
Dotycnczasowy premjer gabinetu duńskiego ustąpił na skutek rezultatu wyborów ostatnich.

PRZEGLĄD PRASY

O. W. P. — Różne.

„Przegląd Wieczorny" rozpoczyna ankietę w sprawie Obozu dmowszczyków. Ankietę otwiera tow. Daszyński. Skreśliwszy faszystowskie oblicze Obozu, tow. **nasz** zaznacza:

„Jeżeli społeczeństwo polskie będzie tylko normalnie czujne wobec zamachowców p. Dmowskiego, to zamiary jego spełzną na niczem i w pewnej chwili zrobią wrażenie takiej tragifarsy, jak sprawa panów Gorczyńskiego, Pękosławskiego i innych, którzy mieli również „sztab generalny", „naczelnych wodzów" i tym podobne rzeczy „Wielkiego Obozu Wielkiej Polski".

Może i dlatego endecja trzyma narazie ręce zdala od tej roboty. Może także i dlatego cała reakcja, związana jednak choć w trochę odpowiedzialne partje, zajęła wobec p. Dmowskiego również stanowisko wyczekujące".

Pos. Jan Dąbski oświadczył, że Obóz jest obozem wojny domowej w Polsce.

Krytyczne uwagi o Obozie znajdujemy też w artykule G. Daniłowskiego w **„Kurjerze Porannym"**.

„Kurjer Polski", „Głos Codzienny" i **„Dwugroszówka"** komentują wywiad z pos Thuguttem, o którym wczoraj pisaliśmy, i łączą jego poglądy na sytuację obecną z własnem opozycyjnem stanowiskiem do Rządu.

„Nasz Przegląd" polemizuje z senatorem Koskowskim, który na łamach **„Kurjera Warszawskiego"** zwalczał projekt warszawskiego korespondenta „Timesa" o konieczności stworzenia unji polsko - litewskiej. Organ sjonistyczny powołuje się na przykład polityki angielskiej, na prace Żenajtisa i prof. Kamienieckiego o unji polsko - litewskiej i **nie uważa tego pomysłu za rzecz urojoną. Ale sądzić, że można z endekami dyskutować na ten temat jest istotnie urojeniem.**

„Dwugroszówka" i **„Głos Prawdy"** omawiają rokowania genewskie. Organ endecki wywodzi, że głównym zwycięzcą genewskim będzie Anglja i wyraża zadowolenie z rozstrzygnięcia spraw gdańskich. Organ radykalizmu polskiego twierdzi, **że sprawy polskie** są dobrze bronione w Genewie.

„Przegląd Wieczorny" pisze o **„pracy"** sławetnej Komisji Trzech:

„Wyłoniona przez Radę Ministrów „komisja trzech", której powierzono wyszukanie środków. celem zapobieżenia zwyżce cen zboża, dotychczas nie ogłosiła żadnych decyzji. Tymczasem zboże wywożone jest w dalszym ciągu.

W ciągu ostatniej dekady listopada wywieziono: Pszenicy 887 ton, żyta 426 ton, jęczmienia 3537 ton.

Ogółem w ciągu 10 dni wywieziono 8690 ton, **a więc prawie 3 razy więcej, niż w ciągu drugiej dekady listopada".**



MADSEN-MYGDAL
nowy premjer duński, przywódca stronnictwa włościańskiego.

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

Czy parlaemntaryzm zamiera? — Obóz Wielkiej Polski. — Koń Kaliguli. — Nasi mentorzy.

„Świat“ zainicjował interesującą ankietę p. t. „Czy parlamentaryzm zamiera?“ Na wstępie zabiera głos p. Giełżyński, który podkreśla, że utrata zaufania opinji publicznej do parlamentu występuje nie po raz pierwszy. Znała ją Francja Ludwika Filipa i w czasach bulanżyzmu, znała ją Anglja w latach 50-tych zeszłego stulecia (zwalczał wówczas parlament Carlyle, piewca „kultu bohaterów). W r. 1900 na Kongresie Prawodawstwa Porównawczego wskazywano na wady systemu parlamentarnego. „Tylko nie potrafili wskazać lepszego ustroju państwowego. Nie stworzył go też ani Mussolini ani Lenin“.

Marszałek Sejmu — Rataj stwierdza, że nie zbankrutowała „forma rządzenia, która swą siłę czerpie w instynktownem dążeniu ludzi do rządzenia sobą“, ale piętrzą się nad parlamentaryzmem trudności, wynikające z tendencji maksymalistycznych, które uniemożliwiają kompromis, z powikłań gospodarczych po wojnie w Polsce z braku tradycji.

Władysław Grabski, były premjer, podkreśla, że „przeżywamy raczej kryzys polityczny, wywołany skutkami wojny; jeśli on odbywa się w kraju parlamentarnym dotykać musi instytucji parlamentaryzmu. Ogólne jednak przeświadczenie, że parlamentaryzm się przeżył, jest sądem powierzchownym, uproszczeniem skomplikowanych zjawisk...“ W Polsce raczej możnaby sądzić, że jeszcze nie dojrzał. Należy zmienić ordynację wyborczą(!), ażeby uniknąć nadmiernego rozbicia partji i zmniejszyć ilość żywiołów nieuznających Państwa.

Prof. Cybichowski stwierdza podobnie, że parlamentaryzm nie zamiera, że dyktatura jest możliwa na krótko i musi szukać prędzej czy później oparcia w narodzie, a więc w parlamentaryzmie.

„Obóz Wielkiej Polski“ nie budzi szczególnego enutzjazmu, **„Pobudka“** pisze o nim w art. p. t. „Nowe oszukaństwo“, że jest to po licznych klęskach endeków i ich wodza Dmowskiego nowy szyld dla starej polityki, nowy sposób „rzucenia garścią piasku w oczy Polsce“, „jeszcze jeden spisek więcej“. **„Głos Prawdy“** wskazuje, że cały „dowcip‘ nie jest nowy, endecja musi co kilka lat zmieniać nazwę i „wypierać się sama siebie“. Ludzie zawsze ci sami, ale kostjumy inne, dekoracje trochę odnowione, pozszywane, połatane. Jest to typowy szablon endeckiej reżyserji“.

„Myśl Niepodległa“ zimno stwierdza, że przedwcześnie jeszcze pisać o „Obozie Wielkiej Polski“, ale już widzi w nim brak określonego programu, o przyszłości nowej organizacji zadecydują więc ludzie, na których spada cała odpowiedzialność.

„Ster“ zwraca uwagę, że „okrzyknięcie się wodzem zorganizowanego narodu“ przez Dmowskiego, który mianuje różnych „obożnych‘ przypomina praktyki konfederackie dawnej Polski, „pod względem organizacyjnym naśladuje faszystów, najbardziej zaś przypomina ośmieszone P. P. P.“.

W tymże numerze „Steru“ znajdujemy dowcipną ocenę pogłoski notowanej przez „Głos Prawdy“, jakoby tow. poseł Pragier, jako aplikant adwokacki miał być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. „Wydaje się jednak, że aplikant adwokacki posiada znacznie więcej wiedzy prawniczej od absolwenta szkoły kawaleryjskiej. Wprawdzie koń Kaliguli został senatorem, ale z tego nie wynika, żeby każdy jeździec był uprawniony do zajęcia jeszcze wyższego stanowiska w Państwie“.

Coraz częściej od przewrotu majowego rozbrzmiewają głosy mentorów, których liczba rośnie, jak grzyby po deszczu. W **„Sterze Zagłębia“** (organie Klubu Polit.-Społecznego im. Józefa Piłsudskiego) biadają nad brakiem podstaw w polskim ruchu robotniczym (jak to czyni w Warszawie „Solidarność Pracy“), wskazują na konieczność „odpolitycznienia“ ruchu zawodowego, oparcia „na trwałych podstawach“(?).

„Nieumotywowana niczem (!!!) opozycja względem Rządu świadczy o tem, że socjaliści polscy nie znaleźli właściwej drogi...!!. „W ruchu politycznym zjawiskiem bardzo pożądanem byłoby poważne zastanowienie się grup nad własnymi programami. Niech P.P.S. usiłuje konkurować na tem polu z komunistami, czy też idzie po linji, po której poszedł socjalizm angielski czy niemiecki“.

Pod adresem naszych mentorów pozwalamy sobie wyrazić tymczasem skromne życzenie: żeby nieco mniej zawile dyktowali swoje światłe rady, możemy bowiem mimo dobrej woli z naszej strony nie zrozumieć głębi ich myśli. Nad programem zastanawiamy się wciąż, ale czy również obowiązuje zastanawianie tych, co go nie mają?

Marski.

STRAJK

Fabryka — czarny kolos,
Niespokojna jak chory w malignie,
Zamarła nagle jak polus,
Jak serce, kiedy wystygnie.
Zamilkły koła zębate,
Zamilkły kominy pyskate,
Nie chcą nic dźwigać dźwignie!

Chociaż głód w suterynie, chociaż
Dzieciaki i żona — w męce,
Olbrzym - robociarz
Założył na piersi ręce!

Stoi surowy pod murem
Miasta,
Z murem się zrasta,
Z miastem ponurem.

Śpiewa: „W tym murze cegły i cegły
Za moją sprawą w jedno się zbiegły!
A kolor cegieł krwawy, czerowny,
Bo mur ten moją krwią utuczony!
A wy mnie żywicie chłodem,
A wy mnie żywicie głodem,
Abym ze śmiercią był spokrewniony!“

Fabryka czarna milczy.
Zamknęła pysk swój wilczy,
A dokoła dziobatych jej ścian
Chodzi Ktoś oszalały od ran,
Chodzi jak warta miarowa
Z młotem i piłą miast miecza
I, jak manjak, powtarza dwa słowa:
„Krzywda Człowiecza!“

Włodzimierz Słobodnik.

Demonstracja piekarzy
przeciwko piekarni mechanicznej

W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie zjazd piekarzy z całej Polski. Zjazd ten ma na celu zorganizowanie kontrakcji przeciwko zapoczątkowanej przez Rząd i gminy samorządowe próbie wprowadzenia piekarni mechanicznej. Piekarstwo w Polsce oddawna domaga się naprawy. W samej Warszawie tylko znajduje się 450 piekarni, które jak wykazały rewizje, mieszczą się w lokalach, urągających wszelkim przepisom sanitarnym. W dzieżach z ciastem, tak zw. bajtach, wielokrotnie stwierdzono odpadające drzazgi, które wraz z chlebem dostawały się do wnętrzności spożywców, powodując niebezpieczne komplikacje. Stwierdzono również, że ciasto, lub pieczywo rozkładano na posadzce, po której uprzednio chodzili robotnicy, zanieczyszczając ją błotem i nawozem, przylegającym do butów.

Jeżeli do tego dodamy, że piekarnie warszawskie nie posiadają żadnych urządzeń mechanicznych i ciasto mieszane jest zazwyczaj rękami, o których czystość nigdy nikt nie dbał, to stan sanitarny piekarstwa warszawskiego wyobrazić sobie będzie można w całej okazałości.

Gorzej jeszcze sprawa przedstawia się na prowincji. Ten brak sanitarnych urządzeń powoduje rzekomo tanie koszty produkcji i stąd niechęć właścicieli piekarń do wprowadzenia urządzeń mechanicznych, która to niechęć ma być zademonstrowana w niedzielnym pochodzie ulicznym. Rzecz zrozumiała, że opinja publiczna przyjmie należycie tę demonstrację piekarzy przeciwko nowoczesnym urządzeniom higjenicznym.

——::o::——

Wszechpolacy przeciw obniżeniu opłat akademickich

PROWOKACYJNY WNIOSEK CHULIGANERJI FASZYSTOWSKIEJ.

Dalszy ciąg walnego zebrania Bratniej Pomocy Politechniki był w dniu wczorajszym widownią azjatyckiego zachowania się przypadkowej większości, złożonej z wszechpolaków i im podobnych faszystowskich korporantów.

Mianowicie, gdy tow. **Piotrowski** w rzeczowem przemówieniu zgłosił wniosek, wzywający Zarząd Br. Pomocy do przeprowadzenia energicznej akcji, aż do strajku włącznie, o zniżenie opłat akademickich, wszechpolacy zapomnieli, że znajdują się na zebraniu ludzi kulturalnych i zaczęli ustawicznie przerywać mówcy dzikimi wrzaskami, gwizdaniem oraz tupaniem, przypominając swem zachowaniem tłum dzikusów. Wniosek Zw. Niez. Młodz. Socjalistycznej upadł, natomiast uzyskał większość wniosek p. Godlewskiego (tak zw. „lewicowca“), który polecał władzom Br. Pomocy zgodzić się na złudne i niekonkretne obietnice p. Bartla. Uchwalono natomiast wniosek tow. Piotrowskiego, żądający zwiększenia funduszów na stypendja i pomoce materjalne dla akademików. Bezpośrednio potem niejaki p. Kozłowski (endek) zgłosił wniosek, w którym w sposób prowokacyjny i bezczelny wzywał do potępienia naszych towarzyszów za to, że ośmielili się postawić wniosek w obronie niezamożnych akademików, domagający się energicznej i skutecznej walki z antykonstytucyjnemi opłatami.

Naturalnie panowie wszechpolacy, w rodzaju p. Kozłowskiego, chcieliby, by opłaty były jaknajwiększe, aby do wyższych uczelni nie mogła się dostać niezamożna młodzież. Ten wniosek zwolenników „numerus clausus “ trzosa pieniężnego uzyskał nieznaczną większość.

Towarzysze ze Z. N. M. S. złożyli oświadczenie, że na znak protestu przeciwko tej uchwale, opuszczają salę, co też niezwłocznie uczynili. Podkreślić należy zachowanie się tak zw. ‚lewicowców“, t. j. O. M. N., P. O. W. i „Postępówki“, którzy nie zdobyli się na żadne nawet oświadczenie protestujące przeciwko podobnej prowokacji.

——::o::——

Długotrwały strajk robotników tartacznych na Podkarpaciu

BEZPRAWNE ARESZTOWANIA.

Stryj, 11.XII (tel. wł.).

Strajk 4000 robotników tartakowych na Podkarpaciu trwa już dwa tygodnie. Pertraktacje na skutek nieprzejednanego stanowiska przemysłowców zostały zerwane. Policja aresztuje mężów zaufania Związku.

Obszerną depeszę wysłaliśmy do Min. Pracy. Prosimy o interwencję.

Kuśnir,
Jaroszewski.

——o::o——

Dla kogo i jakie są pożyczki państwowe

POŻYCZKA DLA ORDYNACJI ZAMOYSKICH.

Jak się dowiadujemy, ordynacja Zamoyskich otrzymała przyrzeczenie pożyczki w wysokości 4.000.000 złotych na klucz Strzelce z Państwowego Banku Rolnego. Przy sposobności przypomnieć należy, że ordynacja Zamoyskich od 2-ch przeszło lat zalega z opłatą podatków państwowych. Sądzić należy, że Izby Skarbowe przynajmniej postarają się przy sposobności wypłaty pożyczki, wywindykować przynajmniej część zaległych podatków.

——::o::——

Komisja do badania kosztów produkcji

Przedstawiciele ziemiaństwa, oraz „Lewiatan“ wydelegowały do komisji do badania kosztów produkcji szereg delegatów. Delegaci ci podlegają zatwierdzeniu Prezydjum Rady Ministrów, przy którym działać będzie powyższa komisja. Według zasięgniętych przez nas danych ‚kandydaci, wydelegowani przez dwie powyższe organizacje gospodarcze, reprezentują raczej pewne kierunki polityczne, nie zaś fachową wiedzę, o co głównie rządowi chodziło. Z tych względów zatwierdzenie tych kandydatów nasunęło szereg wątpliwości i zapewne tylko nieznaczna część z nich zostanie zatwierdzona przez Prezydjum Rady Ministrów.

Do organizacji pracowniczych i robotniczych pismo rządowe w sprawie wydelegowania kandydatów zostało rozesłane dopiero w czwartek.

OJCIEC.

Siedząc przy łóżku chorego, bardzo chorego dziecka, przypomina sobie ojciec swoje życie.

W świetle żółtawem i chybotliwem nocnej lampki, u wezgłowia łóżka, gdzie umiera jego dziecko, ujrzał całe swoje życie.

Oto idzie do szkoły. Jest mały, chudy i zamyślony. Myśli o konstrukcji maszyny, któraby się udał na księżyc. Pada śnieg. Gdy się obejrzy, widzi na śniegu czarne ślady swoich małych stóp.

W szkole jest dużo wesołych chłopców, kilku surowych nauczycieli i jeden przyjaciel.

Przyjaciel ma błękitne oczy i uśmiech dziewczynki. Razem wracają ze szkoły. Rozmawiają o przyszłości, o kolegach, o ciastkach i o biednych dorożkarskich koniach, które stoją cierpliwie na rogach ulic.

Kiedy będę duży, nie pozwolę — mówi, i w tem zawiera się w wielki bunt przeciw całej niesprawiedliwości życia. Na podwórku grają smętne skrzypce ślepego żebraka, i serce staje się pełnem niewypowiedzianego bólu rozkoszy.

— Janku, pyta matka, dlaczego nie jesz obiadu?

— Ach, bo te skrzypce, te skrzypce...

Potem biegnie popatrzeć na wojsko, potem bawi się z psem sąsiada, potem idzie z matką po sprawunki.

Wieczorem, przy trochę za słabem świetle lampy, odrabia lekcje. Ma małą, kochaną siostrzyczkę, ma starszego, kochanego brata. Przytem kocha matkę, tak często martwiącą się jego nieposłuszeństwem i burą, bezdomną kotkę, której wyrzuca ukradkiem kawałki chleba, gdy miauczy pod oknem.

Potem brat obejmuje posadę w dalekiem, dziwnie się nazywającem mieście i przysyła co miesiąc, a nieraz nawet częściej gęsto zapisane karty, a siostrzyczka umiera na szkarlatynę.

Matka jest coraz smutniejsza, coraz bardziej zmęczona i coraz częściej się gniewa na niego.

Co rano wzywana jest do szkoły, gdzie zasypują ją skargami na tego krnąbrnego, nieposłusznego chłopaka, którego znoszą jedynie przez wzgląd na jego niepospolite zdolności. Gdy matka wraca płacząc i krzycząc, siedzi milczący i zuchwałemi oczyma patrzy w ciemność, leżącą za oknem.

Ma już lat dwadzieścia. Jego mały pokoik jest pełen książek i plik papieru, wśród których ginie wąskie, żelazne łóżko, a stołu nie widać z za nich wcale.

Stół ten stoi nawprost okna. Okno wychodzi na dachy liljowe o zmierzchu, na daleką stalową rzekę i zdaje się być wykrojonem w błękitnej kulistości nieba.

Student kocha swój pokój, swoje okno, swoje książki i swoją samotność.

Matka już nie żyje, przyjaciel już dawno nie jest przyjacielem, a on będąc poetą, studjuje przyrodę.

Bliskiemi są mu wszystkie dziecinne marzenia o podróży na księżyc i na dalekie, egzotyczne wyspy, leżące żółtemi plamami na błękitnych oceanach, jak to przedstawiają mapy.

Jest biedny, głodny, ma dziurawe buty i zamęcza się korepetycjami, a siostra jednego z jego uczniów ma błękitne oczy.

Błękitne oczy, otwierają rozległą perspektywę wspomnień o pierwszym i jedynym przyjacielu, o wspólnych powrotach ze szkoły i o śladach na śniegu, zostawianych przez małe nogi.

Wiersze poczynają opiewać miłość, a serce studenta taje jak śnieg pod błękitnem spojrzeniem. Pewnego wieczoru oświadcza się o Zosię nieprzytomnemi, zwichrzonemi słowami. Mama, która siedzi na zielonej kanapie w cieniu dogorywającej palmy, wcale nie wyrzuca go za drzwi, nie krzyczy, nie robi nic z tego, czego się spodziewał, ale zaprasza go na herbatkę z ciastkami i starą ciotką.

A potem jest ślub. Błękitne oczy pod białym welonem, są już na zawsze jego, białe ręce nareszcie przytulą jego rozczochraną, samotną głowę.

Cierpliwością i pracą, zawsze można dobić się celu — mówi matka żony, a ciotka wręcz mu wypomina, że jeszcze od ślubu Zosia w sukni z domu wyniesionej chodzi.

Wtedy opuszcza go reszta cierpliwości. Rzuca do djabła przyrodę, przenosi się na medycynę, pracuje jak koń, wciąż daje korepetycje, wciąż ma dziurawe buty i wciąż marzy o dalekich wyspach i zielonych księżycach

Nie, nie. Przecież niema mowy o niezrozumieniu, a tembardziej o omyłce.

Żona jest młoda i wesoła, lubi ładne suknie, teatr i cukierki, to też często wieczorami, naprzemian pisząc wiersze i poprawiając zeszyty uczniów, słyszy jej płacz.

Czem cięższemi są sprawy najbliższe, tem częściej i chętniej się ucieka do słodkiej przeszłości.

W półcieniu wspomnienia jej pobladłe barwy nabierają niewysłowionego uroku, za którym tęskni serce.

Są już pieniądze. Wpłynął nareszcie do cichego portu swoich trzydziestu lat i jest dziennikarzem.

Zosia ma już suknie, cukierki, teatr i mnóstwo wesołych znajomych. Pachnie urodą, młodością, śmiechem swojej wiecznej beztroski, uśmiecha się do wszystkich jednakowo i nawet nie wie, że wokoło niej tworzą się szerokie, coraz dalsze koła nieprzewidzianych zdarzeń.

A on rano pisze artykuł, potem śniadanie, spacer, własne auto, wieczorem wizyta lub goście.

Dwa razy na tydzień zmienia bieliznę, ma kilka par butów i kilka garniturów i odczuwa ciężką tęsknotę za swoją wytartą marynarką, za stosem książek i za pliką papierów pełną wierszy, stamtąd ze swego małego pokoiku nad rzeką.

Ach tak, i za pliką papierów pełną wierszy, bo zamknęła się jakaś otchłań, zdumiewającej powodzi wrażeń, uczuć i myśli, które tak łatwo stawały się dźwięcznemi, celnie bijącemi w sedno rzeczy, pociskami słów. Staje się w miarę upływających wciąż tak samo, monotonnych lat, coraz bardziej pusto, duszno i obco.

Wieczorami poczyna się męka. Poważny i ogólnie poważany pan, śmieje się z chudego, czarnego studenta, który biega po korepetycjach w dziurawych butach, z głową, pełną splątanych projektów i myśli.

Poważny pan śmieje się, a serce jego jest pełne zapomnianych łez.

I nagle — szczęście, szczęście!

Córeczka.

Córeczka ma rok, ma dwa lata, ma błękitne oczy, nazywa go kochanym Jankiem i opowiada długie historje o swojej kulawej lalce, którą bardzo kocha niebieski pajacyk.

Wraz z córeczką dociera ojciec poraz drugi do nieobjętej krainy dzieciństwa, pełnej różowego pobrzasku, w którym wszystko jest proste, bliskie i niezłożone.

Białe gołębie i złoty kot mamusi chodzą pospołu po ścieżkach zaklętego parku księcia. Blady Jezus z obrazka nad łóżkiem gra wieczorami na flecie biednego grajka — Łabędzie łazienkowskie odwiedzają porcelanowe lalki, aby podziwiać smak żółciutkiego księżyca, który tak łatwo zdjąć z nieba.

Życie jest płynną banią wiecznego szczęścia o posmaku złotych moreli, pełną splątanych, przenikających się wzajem snów i rzeczywistości, a córeczka wprowadza go w nie, posłusznie patrzącego poprzez różowy wachlarz jej małych dłoni.

Gdy Zosia zażądała rozwodu, był zupełnie spokojny. Dawno się już tego spodziewał i naturalnie, że z jego strony, żadnych trudności.

(D. c. n.).

KRONIKA POLITYCZNA.

RADA MINISTRÓW.

Wyznaczone na wczoraj posiedzenie Rady Ministrów zostało odroczone. Odbędzie się ono dziś o godz. 5-ej po poł.

KONFERENCJE BUDŻETOWE.

Wice-premjer Bartel odwiedził wczoraj Prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego, z którym odbył konferencję w sprawach budżetu oraz najbliższych prac Sejmu. Następnie Wicepremjer Bartel był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu te same sprawy zreferował.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O WYKRADZENIU RAPORTU PROF. KEMMERERA.

W związku z wiadomościami, podanemi w prasie o aresztowaniu rzekomego urzędnika Min. Skarbu Budziszewskiego pod zarzutem wykradzenia tajnego memorjału prof. Kemmerera — Ministerjum Skrbu stwierdza, że:

1) Budziszewski był w swoim czasie urzędnikiem Urzędu Pożyczek Państwowych, gdzie dopuścił się nadużyć, został oddany pod sąd i skazany na 1 rok więzienia; od dnia 20 stycznia 1925 r. nie znajduje się w służbie skarbowej.

2) Nie istnieje żaden tajny raport misji prof. Kemmerera. Sprawozdanie tej misji jest jawne i wydrukowane już tomy I i III znajdują się już w sprzedaży, druk zaś tomu II zostanie wkrótce ukończony. Angielski tekst tego sprawozdania znajduje się również w druku i również będzie oddany do sprzedaży.

W SPRAWIE LICHWY PIENIĘŻNEJ.

P. A. T. donosi:

Niezależnie od rozporządzenia Ministra Skarbu i Sprawiedliwości o obniżeniu stopy procentowej, jaką pobierać mogą instytucje kredytowe, przygotowana jest również zmiana zasadniczego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej. Zmiana ta ma na celu upoważnienie Rady Ministrów do regulowania ogólnie obowiązującej, obecnie ściśle określonej procentowo w powołanem rozporządzeniu, najwyższej granicy korzyści majątkowych, jaką można osiągnąć w pieniężnych stosunkach kredytowych.

—o::o—

ZDRADA KOMUNISTÓW

Wobec haniebnej zdrady komunistów w wyborach przewodniczącego nowej Rady Kasy Chorych Warszawski Okr. Kom. Rob. P. P. S. wydał odezwę, w której czytamy:

„Przed otwarciem posiedzenia Rady P. P. S. odbyła konferencję z przedstawicielami wszystkich ugrupowań robotniczych, reprezentowanych w Radzie. a więc z komunistami, Bundem i Poale - Sjonistami.

Przedstawiciele P. P. S. wysunęli na stanowisko przewodniczącego tow. posła Gardeckiego, prezesa Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych. Sądziliśmy słusznie, że prezes organizacji zawodowej, skupiającej robotników wszystkich kierunków politycznych, ma największe prawo i najsłuszniejszy tytuł do objęcia stanowiska przewodniczącego Rady instytucji, która jak Kasa Chorych służyć ma potrzebom mas robotniczych.

Po długich pertraktacjach udało się uzyskać zgodę komunistów na to, aby oddali swe głosy na tow. Gardeckiego, jako na przewodniczącego Rady Kasy. Zgodę swą komuniści wyrazili w obecności przedstawicieli Bundu i socjalistów - sjonistów.

Lecz oto nagle, gdy przystąpiono do wyborów, komuniści wysunęli swego własnego kandydata na przewodniczącego Rady, łamiąc haniebnie zawartą umowę, depcząc dane przez siebie słowo.

Głosami fabrykantów i chadeków, dzięki haniebnej zdradzie komunistów, przewodniczącym Rady został fabrykant. Komuniści dopuścili się zdrady, a chadecy jeszcze pokazali, że są sługami burżuazji, ławą głosując na fabrykanta.

Towarzysze!

Komuniści zwykle kłamstwem i obelgami, metodą oszczerstw i insynuacji, usiłują na Polską Partję Socjalistyczną zrzucić odpowiedzialność za krzywdy, wyrządzone przez siebie proletarjatowi. Lecz tym razem nie wykłamią się ze swojej zdrady. Wobec świadków Bundu i Poalej-Sjonu złożyli swe oświadczenie, że głosować będą na kandydata P. P. S., tow. Gardeckiego. Tym razem nie pomogą insynuacje, kłamstwa i obelgi. Jawna, haniebna zdrada komunistów jest niewątpliwa.

Oto jak w ustach komunistycznych demagogów wygląda hasło „jednolitego frontu".

Oto jeszcze jeden jaskrawy dowód komunistycznej obłudy i komunistycznego podstępu! Piętnujemy wobec mas robotniczych ten czyn haniebnej zdrady komunistycznej!".

TELEGRAMY

Z Międzynarodowego kartelu stalowego

Paryż, 11 grudnia. (PAT.) Wczoraj w nocy zostały ukończone trwające od 3 dni rokowania pomiędzy międzynarodowym kartelem stalowym a przedstawicielami przemysłu żelaznego Austrji, Węgier i Czechosłowacji. Wspomniane trzy państwa przystępują do kartelu; warunki jednak, na których następuje to przystąpienie, nie są jeszcze znane.

Narady gabinetu niemieckiego w związku z sesją genewską

Berlin, 11 grudnia. (PAT.). Dzisiaj przed poł. odbyła się, pod przewodnictwem kanclerza, d-ra Marxa, narada gabinetu, w której uczestniczyli tylko ministrowie rządu Rzeszy.

W związku z nadesłanemi przez ministra Stresemanna sprawozdaniami o dotychczasowym przebiegu rokowań genewskich, w przedmiocie zniesienia kontroli wojskowej, oraz wprowadzenia systemu inwestygacji z ramienia Ligi Narodów, gabinet, czyniąc zadość żądaniu ministra Stresemanna, zakomunikował mu swoje stanowisko w sprawie niezałatwionych jeszcze punktów rokowań rozbrojeniowych, a mianowicie niemieckich fortyfikacji wschodnich i wywozu materjału wojennego zagranicę. Gabinet sam nie powziął żadnych wiążących uchwał, pozostawiając delegacji niemieckiej w Genewie zupełną w tym kierunku swobodę działania.

Groźba rozpadnięcia się Małej Ententy

Bukareszt, 11 grudnia. (A. W.) W tutejszych kołach politycznych liczą się poważnie z możliwością rozpadnięcia się Małej Ententy. Powodem do tak pesymistycznej oceny sytuacji jest konflikt między Jugosławją a Włochami, który, jak przewidują w rumuńskich kołach politycznych, zmusi Jugosławję do przyłączenia się do bloku mocarstw, zwróconych przeciw Włochom z jednej strony, a wobec specjalnego traktatu rumuńsko - włoskiego, również przeciw Rumunji. Zapowiedziana na dzień wczorajszy konferencja rumuńsko - jugosłowiańska została odroczona.

Litewscy socjaliści o stosunkach polsko-litewskich

Kowno, 11 grudnia. (A.W.) Powszechną uwagę zwróciło śmiałe przemówienie posła frakcji socjal - demokratycznej, wicemarszałka Kajrysa, który w czasie dyskusji budżetowej, przy omawianiu kryzysu ekonomicznego na Litwie, wywołanego kilkuletnią pollityką rządów chrześcijańsko - demokratycznych, wypowiedział się stanowczo za nawiązaniem stosunków ekonomicznych z Polską, twierdząc, że jest to, jego zdaniem, najlepsza droga do odzyskania Wilna.

Zjazd rosyjskich związków zawodowych

PRZEMÓWIENIE RYKOWA.

Moskwa, 11 grudnia. (A. W.). Komentarze wywołało tu wielkie przemówienie Rykowa na zjeździe związków zawodowych, odznaczające się daleko posuniętym pesymizmem. Rykow zaznaczył, iż rozwój przemysłu sowieckiego nie postąpił zbyt daleko, nie wytwarza się bowiem na szerszą skalę maszyn, a nawet popełniono szereg błędów przy zamawianiu bardziej skomplikowanych konstrukcji maszynowych.

Socjaliści łotewscy zrzekli się misji tworzenia rządu

Ryga, 11 grudnia. (PAT.) Wobec odmowy wejścia do koalicji o zabarwieniu wybitnie lewicowym ze strony centrum demokratycznego i partji drobnych posiadaczy ziemskich, przywódcy socjal - demokratów złożyli oficjalnie misję tworzenia rządu. Prezydent rzeczypospolitej zaproponuje prawdopodobnie misję tworzenia gabinetu związkowi chłopskiemu.

Traktat włosko-niemiecki

Londyn, 11 grudnia. (PAT.). „Times" donosi z Medjolanu, iż Stresemann i Scialoja parafowali traktat włosko-niemiecki.

„Wybory" na Węgrzech

Budapeszt, 11 grudnia. (PAT.) Dziś znane są już ostatecznie wyniki wyborów w 195 okręgach. Partja jedności rządowej zyskała 151 mandatów, chrześcijańska partja gospodarcza 23 mandaty, bezpartyjni 8, partja agrarna 3, zwolennicy czystości rasy i partja drobnomieszczańska po jednym. W 7-miu okręgach wyborczych odbędą się wybory ściślejsze. Opozycja otrzymała wogóle tylko 6 mandatów.

(Jak wiadomo, wybory odbywały się w warunkach, nie zapewniających absolutnie swobody głosowania. Przyp. Red.).

Zamach na 2 emigrantów bułgarskich w Wiedniu

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT.). 29-letni Borys Boszef, nauczyciel tańców, bawiąc w mieszkaniu emigranta bułgarskiego, b. ministra d-ra Atanazowa, strzelił kilka razy do niego, jak również i do znajdującego się tam Bułgara Iwanowa, nie trafiając jednak w żadnego z nich. Sprawcę zamachu aresztowano.

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT.) Z zeznań Boszefa wynika, iż zamach miał tło polityczne. Atanazow jest przywódcą rewolucyjnej organizacji federalistów macedońskich. Skazany on został na śmierć przez grupę macedońską, sprzyjającą rządowi bułgarskiemu, która zarzuca mu, iż sympatyzuje z bolszewikami.

Ostatnie chwile Pasicza

Białogród, 11 grudnia. (PAT.) Ostatni dzień Pasicza był szczególnie ożywiony: Przed południem b. premjer bronił swych poglądów na posiedzeniu klubu radykałów, po południu zaś przyjęty był na audjencji przez króla. Nad wieczorem nagle stracił przytomność, a wezwani natychmiast trzej lekarze stwierdzili atak apoplektyczny, w następstwie którego około godz. 8.30 Pasicz zakończył życie.

Pożar miasta

Paryż, 11 grudnia. (PAT.). „Temps" donosi z Tokio, iż olbrzymi pożar zniszczył znaczną część miasta Numashu. Spłonęły m. in.: ratusz, dworzec, gmachy izby handlowej, więzienia, szpitale oraz około 1500 domów. 10.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

„Wielki sukces" dyplomacji polskiej

Rzym, 11 grudnia. (PAT.) Ojciec św. udzielił Polsce przywileju, polegającego na tem, że kapelusz kardynalski nałożony zostanie nuncjuszowi papieskiemu monsgr. Lauri'emu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Otrzymanie tego przywileju uważać należy za wielki sukces dyplomacji polskiej na terenie watykańskim, oraz za dowód szczególnych względów Ojca św. dla Polski.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— „Daily Express" donosi z Szanghaju, że w Jung-Czangu bandyci wymordowali 1200 mieszkańców.

— Z Antwerpji donoszą, iż strajkujący robotnicy szlifierni djamentów postanowili przystąpić do pracy w dn. 13 b. m. Sprawa płac ma być uregulowana na wspólnej konferencji.

— Jak donoszą z Nicei, zawiadowca stacji Ventimiglia znalazł na torze kolejowym zwłoki, obok których leżała ciężka bomba 2-kilogramowa opatrzona mechanizmem zegarowym. Jak przypuszczają, było to nowe usiłowanie zamachu na pociąg.

— Z Gdańska donoszą, iż komisja sejmowa odrzuciła wnioski o utworzeniu gdańskiego Urzędu emigracyjnego, oraz o powrocie emigrantów gdańskich z Argentyny, którzy nie otrzymali pracy na koszt senatu.

— W nowej poł. Walji w Australji szaleją pożary lasów. Szereg miast padł pastwą płomieni.

— Z Paryża donoszą, iż rada ministrów postanowiła przywrócić wolność wywozu węgla, który ostatnio zmniejszony był do ⅓ normalnego eksportu.

— W teatrze Variette „Apollo" w Rzymie wybuchł pożar, spowodowany przez krótkie spięcie. Czworo artystów poniosło śmierć na miejscu.

— Na linji kolejowej Indo-Pacific w pobliżu Tio-Ling, w Mandżurji, nastąpiło na moście zderzenie pociągu osobowego z towarowym. 25 osób zostało zabitych a 40 odniosło rany, przeważnie z pośród Chińczyków.

— Z Moskwy donoszą, iż prezydjum CIKA, po kilkumiesięcznych rokowaniach, powzięło uchwałę likwidacji gubernji homelskiej, przyczem powiaty homelski i rzeczycki zostaną przyłączone do białoruskiej SSR. Decyzja ta nie zadowala jednak białoruskich komunistów, którzy wysuwali dalej idące żądania rozszerzenia terytorjum BSSR. aż do Smoleńska.

Czasopisma nadesłane.

„Dziecko i Matka". W N-rze „Dziecka i Matki" poruszono szereg ciekawych spraw. — Pani A. K. uczy matki jak opowiadać dzieciom bajeczki, p. H. W. pisze o książkach dla dzieci, Dr. W. Wierzbowska mówi „O umysłowym rozwoju niemowlęcia", „O inhalacjach" pisze Dr. J. Wiszniewski, a Dr. Jadwiga Mozołowska porusza bardzo aktualną sprawę odmrożeń. Pismo, redagowane żywo i przystępnie, przynosi szereg konkretnych wskazówek oraz arkusze wzorów i formy bibułkowe.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

DROZYZNA.

O CENĘ CHLEBA.

Wobec podrożenia żyta młynarze warszawscy znowu zwrócili się do kom. rządu o podwyższenie ceny mąki pytlowej z 60 do 62 gr. za kg. Kom. rządu nie przyjął narazie powyższej ceny do wiadomości, wobec czego obowiązują nadal dotychczasowe ceny mąki pytlowej i chleba.

—o::o—

Wyrok w sprawie Bartoszewicza będzie ogłoszony w styczniu

MOWY OBROŃCÓW.

44 dzień rozprawy.

W dalszym ciągu przemawiali obrońcy. Adw. Niedzielski bronił kp. Mróz - Porowskiego, adw. Szemiot — por. Lipińskiego, adw. Zeifried z urzędu — kom. Müllera i pozostałych oskarżonych.

Po krótkiej lecz mocnej replice prok. Rumińskiego, głos zabrał osk. Bartoszewicz w ostatniem słowie.

Łzy krokodyle.

Przemówienie swoje Bartoszewicz skropił łzami — głos mu drżał... ze wzruszenia.

„Jestem oficerem broni podwodnej—oświadczył—i nietylko umiem walczyć. Przez 12 lat pracowałem nad udoskonaleniem tej broni, którą ukochałem ponad wszystko. Nie jestem ani prawnikiem, ani kupcem, ani inżynierem. Oddawałem swoje prace do opinji fachowców. Przełożeni akceptowali moje projekty. Dawałem firmie Marszalk zamówienia, bo uważałem ją za najlepszą.

Zawiedzione zaufanie.

Wierzyłem w dobrą wolę tych ludzi. Byłem przepracowany. Gdybym był popełnił te nadużycia, miałbym pewno conajmniej kamienicę. Dziś cały mój majątek stanowią owe 5 weksli, przedłożone sądowi...

Skarga „krzywdzonego".

Gdyby nie to, że mam syna, nie byłbym wysłuchiwał przez 2 miesiące rzucanych na mnie oszczerstw...

W tem miejscu przewodniczący płk. Orski zwraca uwagę oskarżonemu, by nie używał wyrazów nieodpowiednich i zaznacza, że gdyby to nie było ostatnie słowo, byłby zmuszony odebrać głos oskarżonemu.

Efekt.

Niezrażony tem Bartoszewicz w zapale krasomówczym oświadcza, że gdyby nie sprawa obecna, byłby do dnia dzisiejszego postępował tak samo, jak i poprzednio.

„Proszę o wyznaczenie kary, lecz do winy się nie poczuwam" — kończy swe wywody Bartoszewicz.

Z kolei przemawia kom. Müller. Mówi o honorze oficera, o wierze w słowo oficerskie. Praca ich była utrudniona warunkami zewnętrznemi.

Następnie przemawiają: kom. Zdeb, kom. Toczyski. kp. Rotkiel, por. Lipiński i inni. Osk. Mohuczy i Wojde zrzekli się ostatniego słowa z powodu tego, że prokurator zrzekł się poprzednio w stosunku do nich oskarżenia.

Wyrok.

Wyrok w tej najdłuższej, jak dotąd, sprawie zostanie ogłoszony w styczniu 1927 r. L. K.

Linde, Bau i Hryniewicz.

W środę 15 grudnia w Sądzie Apelacyjnym rozpoczyna się sprawa Baua i Hryniewicza, oskarżonych wspólnie z nieżyjącym już Hubertem Lindem za wielkie nadużycia w PKO.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Bau skazany został na 2 lata i 6 m. więzienia, a Hryniewicz na 1 rok więzienia. Prócz tego, zasądzono od Baua i Hryniewicza łącznie powództwo w wysokości 19.148 zł. i 25.940 zł. Od Lindego zasądzono powództwo w wysokości 1.421.503 zł.

Skargę kasacyjną wnosili wszyscy trzej obrońcy. L. K.

—::o::—

Z sądów.

Kapitan morderca.

W czasie najbliższym do Sądu Najwyższego wpływa skarga kpt. Pawlikowskiego, skazanego przez Wojsk. Sąd Okręgowy na 3 lata więzienia za zabójstwo szofera.

Adw. Paschalski, obrońca Pawlikowskiego, złożył już zażalenie nieważności i zaskarżył wymiar kary. L. K.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927 przypada na okres od 1 listopada do końca grudnia 1926 r.

Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

„HALKA" MONIUSZKI.

Komisja kulturalno - artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych zawiadamia, iż są jeszcze do nabycia bilety na „Halkę" w cenie: pierwsze rzędy krzeseł zł. 4.10; loże (kupon) 3.85 zł., na dzień 21.XII r. b. (wtorek), w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka i Opieki nad niem, Warecka 7, i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

ZAKOŃCZENIE GŁODÓWKI WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Wczoraj zakończyła się w więzieniu na Łukiszkach kilkodniowa głodówka więźniów komunistycznych. Jak donosi agencja A. W., do złamania głodówki przyczyniło się zawiadomienie władz więziennych, że przewiozą najoporniejszych z pośród więźniów do Poznania.

POBYT TOWARZYSZÓW ANGIELSKICH.

Wczoraj pociągiem rannym przybyli tutaj bawiący w Polsce posłowie angielskiej partji pracy tow. tow. Shepherd i Beckett. Uzyskali oni zezwolenie ministra sprawiedliwości na zwiedzenie szeregu więzień, m. in. więzienia Łukiskiego i Stefańskiego.

Konin

JAK MIEJSCOWY STAROSTA PRZYJMUJE DELEGACJĘ ROBOTNIKÓW.

Swego czasu, inżynier drogowy pow. Konińskiego, Piestrzyński, zawiadomił robotników, zatrudnionych przy budowie szosy, że zostaje im wymówiona praca, z powodu braku gotówki. Rozgoryczeni robotnicy zapytali inżyniera, co będą jeść, na co ten odpowiedział elegancko „mnie to nic nie obchodzi", aczkolwiek przedtem twierdził, że jest ojcem dla robotników.

Związek Prac. Inst. Użyt. Publ. wysłał do Starosty delegację, celem interwencji. Starosta oświadczył, że roboty będą wznowione i wydał polecenie wypłacenia 25% zaległości, jednak nadmienił, **iż 4 robotników ze Związku usunie z robót a na ich miejsce przyjmie innych robotników z prowincji.**

Wobec tego, że Związek nie mógł pogodzić się z oświadczeniem Starosty w sprawie wydalenia bez powodu 4 robotników, delegacja udała się do niego powtórnie.

Na wstępie robotnicy zapytali, dlaczego chciano przerwać roboty w okresie, kiedy szaleje bezrobocie. Starosta uniósł się, poczerwieniał i zaczął krzyczeć, że **„takim ludziom pracy nigdy nie da; że to nastojaszczaja granda, złodzieje, bolszewicy, komuniści“.** Oczywiście, że taki stosunek do delegacji Związku wywołał wśród niej poruszenie, wobec czego grzecznie zwrócono Staroście uwagę na niewłaściwość jego słów. Ten się jeszcze bardziej zapienił i krzyczał już na całe gardło. Kiedy tow. Grochowski członek delegacji, zwrócił uwagę Staroście, że inne powiaty dostają znaczne pożyczki na roboty publiczne, odezwał się: „jesteś smarkaczem, żebyś miał nam prawa dyktować; takich łobuzów na drugi raz najlepiej zaraz pod klucz“. Inż. Piestrzyńskiemu powiedział tonem rozkazującym: „na drugi raz, p. inżynierze, zatelefonuje Pan do mnie, a ja przyślę policję i wszystkich pod klucz“.

P. inżynier oznajmił poprostu, że na drugi raz, jak go robotnicy zaczepią o pieniądze, będzie strzelał prosto w łby.

Między innemi inżynier powiedział delegacji, że przyjmie robotników z prowincji, na wyraźne polecenie Starosty, gdyż ci na pieniądze czekają po trzy miesiące i po kolanach całują za to, że mogą otrzymać zapracowane pieniądze.

Takie zachowanie się starosty wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród robotników.

Trzebinia

LIKWIDACJA CZUMOWEGO WARCHOLSTWA.

Z polecenia nowoutworzonej egzekutywy Rady wojewódzkiej P. P. S., odbyła się w ubiegłą niedzielę konferencja delegatów fabryk i gmin okolicznych w Domu robotniczym w Trzebini. Konferencja, która zgromadziła kilkudziesięciu towarzyszów z Zagłębia chrzanowskiego, **wykazała ostateczne załamanie się warcholskiej roboty Czumy,** która, rozbijając silną organizację zawodową w Trzebini, nie wniosła nic, poza przejściowym fermentem.

Najlepszym dowodem załamania się akcji rozkładowej jest **jednomyślne odrzucenie przez robotników propozycji Czumy, zmierzających do wywołania dzikiego strajku** bez pozwolenia Kom. centralnej i bez kontaktu z całą resztą klasy robotniczej.

Konferencja wykazała **zupełną jednomyślność robotników Trzebini i okolicy.**

Po dyskusji postanowiono przystąpić do energicznej akcji, zmierzającej **do zdobycia rad gminnych przez socjalistyczny proletarjat robotniczy.** Aby to ułatwić, postanowiono zorganizować **kurs samorządowy dla działaczów samorządowych z zagłębia chrzanowskiego w Trzebini.**

Żyrowice (pow. Słonimski)

Dyrekcja państwowej szkoły rolniczej w Żyrowicach od dwu lat prowadzi tu prace nad remontem gmachów szkolnych i folwarku. Zaangażowani do tej pracy robotnicy, otrzymują wynagrodzenie z reguły nieregularnie i dorywczo. Dyrekcja zalega z wypłatami całemi miesiącami! Suma zaległości jest dosyć znaczna. Na nieregularne rachunki skarżą się też i miejscowi włościanie, którzy, wraz z robotnikami, oblegają wprost co tydzień kasjera, otrzymując stale odpowiedź, że kasa jest pusta. Ostatecznie argument ten może wytrzymać na metę nie dłuższą od 1—2 miesięcy, ale trudno chyba uwierzyć, żeby kasa nie miała pieniędzy od 2 lat! Takie załatwianie spraw pomijając już krzywdę robotników, wpływa b. ujemnie na autorytet władz państwowych, daje powód do najrozmaitszych wersji o nadużyciach i t. p., co, jak sądzimy, nie jest tu, na kresach, rzeczą pożądaną.

Wice-premjer Bartel oświadczył, że bezpośrednio tą sprawą zająć się nie może, gdyż uniwersytety, do których należą kliniki, korzystają z autonomji. Wice-premjer Bartel **zażądał złożenia w tej sprawie memorjału.**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE FIRANEK SZLENKERA, WYDŹGI I GEYERA.

W tych dniach zakończył się długotrwały strajk o utrzymanie wydalonych robotnic i o nieprzyjmowanie darmowego wyrabiania oczek w fabryce firanek, pod firmą Szlenker, Wydźga i Geyer przy ul. Dzielnej.

Robotnice, osłabione wskutek załamania się strajku w świętojerskich zakładach przemysłowych, przystąpiły do roboty, uzyskawszy jedynie tylko to, że oczek darmo nie będą wyrabiać. Redukcję fabrykant przeprowadził. Około 10 robotnic utraciło pracę.

ODPOWIEDŹ NA BREDNIE „DWUGROSZÓWKI“

„Dwugroszówka“ zyskała nowego „cennego“ współpracownika w osobie osławionego p. Latawca, znanego autora ostatniego strajku mięsnego. To też organ endecki karmi z dnia na dzień swoich czytelników sensacyjnemi „rewelacjami“ o nadzwyczajnych zarobkach robotników targowiska praskiego, gdzie zarobki dochodzą jakoby do 500 złotych za trzy dni pracy, gdzie pracują w charakterze robotników wybitni kapitaliści i przedsiębiorcy itd.

Tymczasem w świetle ścisłych cyfr kwestja ta przedstawia się w następujący sposób:

Przez targowisko praskie w roku bieżącym przechodziło przeciętnie po 2200 szt. trzody chlewnej. Licząc po zł. 1.80 gr. od sztuki, kooperatywa robotnicza otrzymywała zł. 3960 tygodniowo, którą to sumę dzielono między 66 robotników, czyli na robotnika przeciętnie wypadało 60 zł. tygodniowo.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wobec różnych kwalifikacji płace dzielono stosownie do rodzaju wykonywanej pracy, w każdym jednak razie zarobek najwyższej kategorji nie przekraczał przeciętnie zł. 82 tygodniowo.

Stąd widać, iż do bajecznych, ministerjalnych zarobków na targowisku jest jeszcze daleko, tembardziej, iż z wyżej wymienionych zarobków Kooperatywa robotnicza utrzymuje 4 wdowy po zmarłych swych członkach, że utrzymuje parę koni, do pracy niezbędnych i że wreszcie utrzymuje swoją Kasę chorych i Kasę pogrzebową, odciążając w ten sposób Państwo i gminę.

Co zaś do „kapitalistów i przedsiębiorców“, pracujących na targowisku, to są oni wytworem bujnej imaginacji autora artykułu „Dwugroszówki“, powołującego się na takie „niezbite“ dowody, jak opinja otoczenia, że ktoś posiada pieniądze, przypisującego jatki, samochody, wille i domy, należące do różnych osób o jednobrzmiącem nazwisku lub spokrewnionych z robotnikami targowiska — tym ostatnim.

Białystok

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

W dn. 10 b. m. interwenjowała u wojewody delegacja miejscowych Zw. Zaw. z sekretarzem P. P. S. tow. Muszyńskim, na czele, w sprawie pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym. Delegaci zobowiązali się przedstawić wojewodzie dokładne dane, umożliwiające wszczęcie właściwej akcji przez reprezentanta rządu.

Tomaszów Lubelski

WIEC P. P. S.

Dnia 8-go b. m. w Tomaszowie Lubelskim **odbył się wielki wiec polityczny** P. P. S. na rynku. O godz. 1-ej zgromadziło się około 1000 osób. Zagaił wiec i pierwszy przemawiał St. Sendłak, dalej przemawiali: St. Świątkowski, Karanecki i Palka. Mówcy scharakteryzowali dokładnie sytuację polityczną i gospodarczą i stosunek P. P. S. do rządu. Mówcom przerywano okrzykami na cześć P. P. S.

Po wiecu odbył się zjazd robotników rolnych. Na zjeździe było około stu delegatów. Omawiano sprawy organizacyjne i umowy zbiorowe. Po zjeździe odbyła się powiatowa konferencja P. P. S. w której wzięli udział członkowie O. K. R. z Zamościa. Na konferencji wybrano Komitet Powiatowy P. P. S.

RUCH ROBOTNICZY

UCHWAŁY RADY SOCJALISTYCZNEJ M. SOSNOWCA.

W dn. 10 b. m. Rada Socjalistyczna miasta Sosnowca na posiedzeniu swoim uwzględniając wzrost drożyzny i wynikający stąd krytyczny stan pracowników miejskich, uchwaliła wszystkim pracownikom w formie wyrównania strat z powodu drożyzny wypłacić jednomiesięczną pensję — prócz tego Rada uchwaliła wypłacić gratyfikację **wszystkim robotnikom miejskim sezonowym, którzy nawet zostali zwolnieni z pracy za każdy przepracowany miesiąc po 10 zł.**

Nadto rada socjalistyczna uchwaliła — urządzić „choinkę“ dla wszystkich dzieci szkół powszechnych przyczem rozdane będą podarki — na cel ten Rada uchwaliła 20 tysięcy złotych.

Czyn ten Rady socjalistycznej należy podkreślić z uznaniem, zważywszy, że górnicy przez przeciąg blisko 2 lat zastoju w górnictwie doprowadzeni zostali do skrajnej nędzy i nie byliby w stanie w dniu święta dzieci — dzieciom swoim sprawić jakąkolwiek radość — a przecież wszystkie dzieci z utęsknieniem oczekują tych swoich świąt.

INTERWENCJA ZW. METALOWCÓW W MIN. PRACY.

Wczoraj sekretarze Zw. Zaw. rob. przemysłu metalowego tow. tow. Piontek i Anger, odbyli konferencję w Min. Pracy z p. dyrektorem Klottem i naczelnikiem Ulanowskim.

Tow. Anger interwenjował w sprawie akcji metalowców w Zagłębiu Dąbrowskiem, domagających się 10% podwyżki.

P. Klott obiecał w tej sprawie dać odpowiedź we wtorek po porozumieniu się z przemysłowcami.

Tow. Piontek interwenjował w sprawie wyborów delegatów robotniczych w okręgu radomskim i domagał się, by Rząd nie dopuścił do zatrzymania fabryk odlewów narzędzi rolniczych i kuchennych w tymże okręgu.

P. Klott w pierwszej sprawie obiecał wydać odpowiednie instrukcje inspektorom pracy, w drugiej zaś sprawie przyobiecał swą interwencję i udzielenie odpowiedzi po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami.

DYREKTOR WARSZAWSKICH WODOCIĄGÓW P. SZENFELD POPIERA ZWIĄZEK N. P. R.

P. Szenfeld prowadzi politykę osłabiania Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. — a wzmacniania Zw. N. P. R.-owskiego. Jako świadectwo posłużą następujące fakty:

W końcu roku 1924 wytrącił p. Szenfeld robotnikom Dyrekcji Wodociągów dwudniowy zarobek jako „karę“ za świętowanie wigilji świąt Bożego Narodzenia. Związek Klasowy interwenjował w tej sprawie u p. Szenfelda, lecz bezskutecznie; natomiast na mocy interwencji Związku N. P. R. p. Szenfeld zniósł tę karę.

W roku 1925 Zw. Użyteczności przeprowadził dla wszystkich robotników miejskich 4 dni odpoczynkowe i wtedy kilkakrotnie zgłaszała się delegacja do p. Szenfelda, ażeby w Dyrekcji Wodociągów zastosowano tę uchwałę. Pan Szenfeld jednak tego nie uczynił, natomiast wprowadził 4 odpoczynkowe dni po konferencji z przedstawicielami Związku N. P. R.

W roku 1924-25 było wyrównanie płac dla rzemieślników Dyrekcji Wodociągów, przy której to sposobności, zwłaszcza w Inspekcji Sieci Wodociągowych przy ul. Lipowej nr. 2, Dyrekcja przedewszystkiem uwzględniła członków Związku N. P. R., podczas gdy członkowie Związku Klasowego w wielkiej części do dziś dnia nie mają wyrównanych płac.

W inspekcji przy ul. Lipowej doprowadzili N. P. R.-owcy Kooperatywę robotniczą do upadku pod kierownictwem enpeerowca Baranowskiego. P. Szenfeld pożyczył im 1000 zł. z Kasy Dyrekcji, ażeby pomóc enpeerowcom. Po zlikwidowaniu Kooperatywy p. Szenfeld jednakże nie zażądał zwrotu pieniędzy miejskich.

P. Szenfeld zawarł umowę ze Związkiem N. P. R. dla robotników Dyrekcji bez porozumienia się ze Związkiem Prac. Użyteczności Publicznej i dopiero po zapadłej uchwale na Zarządzie Dyrekcji przysłał mu już zatwierdzoną umowę do wiadomości.

Dnia 17 października r. b. robotnicy wodociągów, członkowie Związku N. P. R. uchwalili na wiecu przyłączenie się do klasowego Związku z dniem 1 stycznia r. 1927. P. Szenfeld, dowiedziawszy się o tem, stara się wraz z kierownikami Związku N. P. R. udowodnić robotnikom przez swoje postępowanie, że Związek Klasowy nic u niego nie będzie mógł załatwić.

Zobaczymy!

O PRACOWNIKÓW KLINICZNYCH.

W bież. tygodniu została przyjęta przez wice-premjera Bartla delegacja Związku prac. inst. użyt. publ. w osobach tow. d-ra Haupy i tow. Wł. Wysockiego przy udziale tow. posła Jaworowskiego. Delegacja przedstawiła wice-premjerowi tragiczne położenie pracowników klinicznych, którzy zmuszeni są pracować 36 godzin bez przerwy, nie posiadają ochronnej odzieży zawodowej, oraz których traktowanie przez Zarządy klinik pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Z ŻYCIA PARTJI

KONFERENCJE OKRĘGOWE P. P. S.

W niedzielę nadchodzącą odbędą się dwie Konferencje Okręgowe P. P. S.: Lubelska w Lublinie (C. K. W. reprezentować będzie t. Pużak) i Włocławska we Włocławku (C. K. W. reprezentować będzie t. Barlicki).

W poniedziałek 13 b. m.

Warszawski Okr. Kom. Rob. P. P. S. O godz. 7-ej w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimska 6) odbędzie się posiedzenie War. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Kolejowa Org. P. P. S. o godz. 6 m. 30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu, na które proszeni są o przybycie członkowie komitetu oraz mężowie zaufania z poszczególnych miejsc pracy.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga“ o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima“ o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W środę, dnia 15 b. m.

Baczność Pocztowcy. O godz. 6 wiecz. w pierwszym terminie w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Walne Zebranie Członków Pocztowej Org. PPS. na którem dokonane zostaną wybory do nowego komitetu Pocztowego. W drugim terminie o godz. 7-ej wiecz. zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków na zebraniu.

Komitet.

Tow. Piechowicz. Sekretarjat Redakcji prosi tow. Piechowicza o konieczne pofatygowanie się do Redakcji w godz. od 1.30—3.30.

Z życia Młodzieży

Poradnia prawna Warsz. Org. Mł. TUR. Sekretarjat Poradni czynny jest we wtorki i środy od godziny 6 — 7 p.p. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, I p.

Zebranie ogólne członków Koła „Czerniaków“ Warsz. Organ. Młodz. TUR odbędzie się dn. 12 b. m. (niedziela) o godz. 1 p.p. punktualnie w lokalu Koła, ul. Solec 67 m. 58.

Zebranie Zarządu środowiska Warsz. Z.N.MS. Dziś o g. 4 po poł. odbędzie się zebranie Zarządu środowiska Warszawskiego Z. N. M. S., z udziałem przedstawicieli egzekutyw, w lokalu: Górnośląska nr. 26.

Z. N. M. S. Dn. 13 b. m. o godz. 7.15 wiecz. w lokalu TUR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Sekcji Ekonomicznej Koła Samokształceniowego. Na porz. dziennym referat n. t. „Ekonomika świata starożytnego“.

Redakcja „Głosu Młodz. Robotniczej“ odbędzie swe zebranie we wtorek 14 b. m. o g. 5 pp. w redakcji „Robotnika“.

Wycieczka do Polskiego T-wa Radjotechnicznego. Koło Powązkowskie T. U. R. organizuje wycieczkę do P. T. R. (fabryka radjotechniczna) przy ul. Narbuta 29, w niedzielę, dnia 12-go b. m. Zbiórka przed fabryką o godz. 10 m. 30. Bilety do nabycia na miejscu zbiórki.

Ruch kult.-oświatowy

WIEC W SPRAWIE REFORMY PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

odbędzie się staraniem Klubu Politycznego Kobiet Postępowych w dn. 12 b. m., o godz. 11.30 w sali Tow. Higienicznego, przy ul. Karowej Przemawiać będą pos. Łypacewicz, tow. Weyhert - Szymanowska, tow. dr. Budzińska - Tylicka i dr. Garlicka motywując ze stanowiska prawnego, społecznego, lekarskiego i obrony dziecka i rodziny rezolucje uchwalone na konferencji w dn. 22.XI r. b.

Bilety w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) i w Księgarni Wojnara (Marszałkowska 87) oraz w niedzielę od godz. 10 rano przy wejściu.

JAK SIĘ WYCHOWUJĄ DZIECI ROBOTNICZE?

Wycieczka do Zakładów Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka.

W niedzielę, dnia **12 b. m.,** odbędzie się wycieczka do zakładu **Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka,** zorganizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. Uczestnicy wycieczki zapoznają się dokładnie z systemem wychowania i nauczania w Zakładzie. Bilety w cenie **30 gr.,** dla członków T. U. R. **20 gr.** do nabycia na miejscu zbiórki. Zbiórka punktualnie o godzinie **12-ej** przy wejściu, ul **Czerniakowska Nr. 90** (róg Sieleckiej). Dojazd tramwajem **Nr. 2.**

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje **Kiermasz Gwiazdkowy.** Odbywać się będzie w salach OKR. Al. Jerozolimskie 6, I piętro, 17 i 18 grudnia od 5—8 wiecz. i 19-go od 10 rano do 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Tow. klubów kobiet pracujących. Jutro o g. 7½ wiecz. w lokalu Tow. klubów kobiet pracujących odbędzie się seminarjum odczytowe z cyklu „Reforma prawa małżeńskiego“ pod kierownictwem tow. Izy Zielińskiej. Temat: Rozgraniczenie interesów Kościoła i Państwa.

BACZNOŚĆ, FRYZJERZY! W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się wycieczka do pałacu Łazienkowskiego, zorganizowana przez Związek Zawodowy Fryzjerów. Wycieczkę oprowadzać będzie fachowy przewodnik. Zbiórka o godz. 10-tej rano przed pałacem. Bilety w cenie 50 groszy do nabycia na miejscu zbiórki i w Związku. **Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.**

Przedstawienie teatralne na N. Brudnie. W niedzielę, dn. 12 b. m. staraniem Koła Nowe Brudno T. U. R., odbędzie się przedstawienie teatralne o godz. 5-ej po poł. w lokalu T. K. O., ul. Syrokomli 22. Odegrana będzie sztuka Rostanda „Romantyczni“ w wykonaniu Szkoły Dramatycznej pod kierunkiem A. Zelwerowicza. Bilety w cenie 50 groszy dla członków i 1 złoty dla niecżłonków do nabycia przy wejściu.

Ulgowe przedstawienie **„DON JUANA“ Zorilli.**

Komisja kulturalno - oświatowa wydaje bilety do teatru Narodowego na **„Don Juana“** na 16 i 20 grudnia o godz. 8-ej.

Bilety nabywać można w **Rob. Wydziale Wychowania Dziecka,** Warecka 7, w **Księgarni Robotniczej,** Warecka 9 i w **Związkach Zawodowych.**

::o::

Głosy czytelników.

CIĄGŁE KWESTY.

Ledwie skończyła się maskowana loterją kwesta na 14-o dniowy „tydzień" Akademika, już zgłaszają się korporanci z listami i znaczkami, werbując do zapisania na członków „T-wa przyjaciół akademika".

Myślę, że wszystkie kwesty dokuczyły już ludziom ostatecznie i trzeba wynajdywać nowe formy dostawania się do kieszeni obywatelskiej. Jednak, czy nie są jeszcze świeże niezbyt chlubne „wyniki" loterji akademickiej, żeby tak zaraz wyciągać ręce po nowy datek. Czy niema innych środków zdobycia funduszu na budowę domów dla studentów, niż to ustawiczne kołatanie do ofiarności publicznej, czyż Rząd nie powinien sam znaleźć na ten cel pieniędzy.

A może lepiej byłoby wznowić tak znany z przed wojny podatek... od kwesty i z tych funduszów obdzielać wszystkich, a nie tylko lepiej zorganizowanych i wykorzystujących pod protektoratami sympatje, jakie miano kiedyś przed wojną do studenckiego munduru, kiedy nie był on jeszcze zdobiony korporancką (faszystowską) czapką i nie wsławił się znaczonemi biletami wygrywającemi na loterji akademickiej.

I. G.

Czasopisma nadesłane.

„Świat" Nr. 50 przynosi ankietę na temat „Czy parlamentaryzm zamiera"? Są to opinje marszałka Sejmu M. Rataja, b. prezesa ministrów Wł. Grabskiego oraz prof. prawa publicz. Zyg. Cybichowskiego, dają one poważny materiał do wyjaśnienia naszej sytuacji państwowej. Przed najbliższą sesją Ligi Narodów kreśli uwagi Światopis p. t. „Na widnokręgu".

—o::o—

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 grudnia.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 8.98. Holandja 360.70. Londyn 43.69. Nowy Jork 9.00. Paryż 35.75. Praga 26.72. Szwajcarja 174.35. Włochy 40.87. Wiedeń 127.30.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. Banku Roln. 80.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 80.00. 6% Pożycz. dol. 82.50 (zł. 742.40). 8% Poż. konwersyjna 96.75. 10% Poż. kolejowa 91.75. 5% Pań. poż. kowersyjne 48.00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 34.75—34.00. 5% L. Z. Warsz. złotowe 41.50. 6% Oblig. Warsz. 1915 — 16 r. 21.75.

AKCJE.

Bank Polski 80.00. Bank Dyskontowy 10.00. Bank Handlowy 3.10. Bank Zachodni 1.40. Sole potasowe 5.75. Firlej 18.00. Wysoka 3.00. W. T. F. Cukru 2.90—2.80—2.90. Węglowe 66.00. Polska Nafta 0.20. Nobel 2.25. Lilpop 15.00. Morzejów 3.60. Parowóz 0.25. Ostrowiec 7.80—7.85. Rudzki 1.10—1.05—1.09. Starachowice 2.02—2.04—2.03. Zieleniewski 11.85—12.00. Haberbusch 67.00—63.00—65.00. Zawiercie 13.00.

KURSY POZAGIEŁDOWE.

Tendencja dla akcji nieco słabsza, obroty minimalne.

Pożyczki państwowe w poszukiwaniu. Listy zastawne w zaofiarowaniu. Dolar gotówk. 9.00¾ gr. Bank Polski 80.00. Cukier 2.85. Węgiel 66.00. Modrzejów 3.55. Lilpop 15.00. Ostrowiec 7.85. Rudzki 1.08. Starachowice 2.02½. Rubli 100 złotem 477.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj temperatura rano 1°, najniższa z nocy 1°, deszcz, śniegu 19 cm. W Krynicy temperatury odpowiednio 0° i —3°, pochmurano, śniegu 7 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w rano, śniegu 7 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu pochmurno i mglisto. Drobne deszcze na zachodzie i północy kraju. Temperaturą powyżej 0°; nocą słabe przymrozki na wschodzie. Słabe wiatry zachodnie.

Budowa Muzeum Narodowego. Do budżetu na rok 1927 m. stoł. Warszawy wstawiono odpowiednią sumę na rozpoczęcie budowy gmachu Muzeum Narodowego, który stanie w Al. 3 Maja obok zabudowań min. komunikacji. Budowa tego gmachu obliczona jest na 5 lat. Obecnie plany są już opracowane i złożone inspekcji budowlanej do zatwierdzenia. Roboty rozpoczną się prawdopodobnie na wiosnę 1927 r. Kosztorys opiewa na 5 milj. złotych.

Podatek od spożycia w noc Sylwestrową. Wobec informacji prasowych o zamierzonem przez władze miejskie podwyższeniu obowiązującego po godz. 12 podatku od spożycia (do 1 godz. w wysokości 10 proc. i po 1 godz. — 30 proc.) w restauracjach w noc Sylwestrową do 50 proc., dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Uchwała taka wymagałaby zmiany odpowiedniego statutu, a więc musiałaby uzyskać aprobatę rady miejskiej i władz nadzorczych, czego ze względów technicznych nawet nie udałoby się obecnie przeprowadzić.

Zakład o 130.000 dolarów. Wczoraj o godz. 16-ej do komendy p. p. w pałacu Blanca zgłosił się Jan Bächt, b. szeregowiec 27 p. p. wojska austrjackiego. Bächt, rodem z Gracu dnia 22 czerwca 1923 r. wyszedł z Wiednia i dotychczas przeszedł Srodkową i Północną Europę, wszystkie państwa bałkańskie i Turcję. Obecnie z Polski udaje się do Rosji, Chin, Japonji, Indji i Kanady. Bächt podróżuje na podstawie zakładu o 130.000 dolarów ofiarowanego przez angielski Klub dziennikarzy w Kanadzie. Podróż trwać będzie stale pieszo przez 5 lat, t. j. do 1928 r. Piechur ma już zapisane 4 książki w których figurują zaświadczenia wszystkich miast i miasteczek przez które odbywał podróż.

Spis poborowych rocznika 1906. W poniedziałek, 13 grudnia, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906 winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy XV komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od L do Z.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w piątek 372. W ciągu tego dnia przybyło 9 nowych chorych, razem tedy było ich 381. Z tego w ciągu omawianego dnia wyzdrowiało 3, zmarło 1, pozostało więc na sobotę 377, a więc o 5 więcej niż na piątek.

Ze Stow. Lokatorskich. Dnia 6 grudnia 1926 roku odbyło się posiedzenie Komisji Zjednoczenia Organizacji Lokatorów i Sublokatorów w Państwie Polskiem. Na posiedzeniu tem zapadła następująca uchwała:

Wobec tego, że w skład Komisji Zjednoczenia wchodzą: Centrala Zrzeszeń Lokatorskich i Sublok. R. P., Centralny Zw. Lokatorów i Sublokatorów R. P., Powszechny Związek Lok. i Subl. R. P., Rada Zrzeszeń Lok. i Subl. R. P., Stołeczny Zw. Lok. i Subl. m. Warszawy, ponadto do wszelkich zapadłych uchwał przyłącza się T-wo „Lokator" w Łodzi, zebrani stwierdzają, że będąc przedstawicielami lokatorów i sublokatorów całej Polski, będą występowali w obronie ich interesów u władz. Zebrani uchwalają zwołanie w dniu 19 b. m. wiecu w „Colosseum", Nowy Świat nr. 19, o godz. 11 rano na którym będzie przedstawiony wyczerpująco obecny stan sprawy mieszkaniowej, a następnie szeregu zebrań w różnych dzielnicach stolicy. Siedzibą Komisji Zjednoczenia jest lokal IX Oddziału Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej przy ul. Leszno 53 (parter), telefon 69-42.

Na Gwiazdkę dla Żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. W niedzielę o godz. 12-ej w poł. kino Apollo (Marszałkowska 106) wyświetla obraz „Gorączka złota" z Charlie Chaplinem po cenach zniżonych. Dochód z przedstawienia przeznaczony na gwiazdkę dla żołnierzy KOP.

Wystawa gwiazdkowa. W niedzielę, dnia 12 grudnia Sekcja Plastyków Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonja) otwiera wystawę gwiazdkową artystów, bez względu na ich przynależność do Klubu. Termin nadsyłania obrazów do dnia 9 grudnia włącznie.

Przedłużenie „Salonu Nowości Radjowych". Dyrekcja postanowiła przedłużyć „Salon" do dn. 20 grudnia r. b.

„Kultura, sztuka i muzyka w Japonji". Pod powyższym tytułem wypowie w poniedziałek, dn. 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonja) odczyt p. Stefana Łubieńskiego, tłomacza „Chłopów" Reymonta na język japoński.

Z Tow. Fizycznego. W poniedziałek, dnia 13 b. m. o godz. 8-mej wiecz., odbędzie się w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69 posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego, na którem wygłoszone będą następujące referaty: 1) p. W. Kessel: „O pewnych nowych metodach techniki próżniowej". 2) Dr. S. Szczeniowski: „Mechanika undulacyjna".

Jazz-Band przez Radjo. Radjostacja Warszawska wprowadziła od wczoraj codziennie nadawanie muzyki tanecznej.

WYPADKI

PODCZAS ĆWICZEŃ.

W szkole gazowej w Marymoncie podczas ćwiczeń zatruł się chlorem aspirant p. p. 36-letni Zygmunt Trujnarski (Chmielna Nr. 6). Pogotowie przewiozło zatrutego do domu.

UJĘCIE ZŁODZIEJA NA POCZCIE.

W związku z kradzieżami w urzędzie pocztowo-telegraficznym „Warszawa 2" przy ulicy Chmielnej Nr. 53, policja 1 komisarjatu kolejowego wzmocniła nadzór nad wspomnianym urzędem wynikiem którego było zatrzymanie Benjamina Anachowicza, który usiłował skraść paczkę zawierającą towary galanteryjne wartości 300 zł.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Siennej Nr. 72 w mieszkaniu Skarzyńskich, wskutek niedosunięcia szybra, wydzielał się czad węglowy którym zatruli się małżonkowie Skarzyńscy: Dyonizy, kelner oraz Irena. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił zatrutych na miejscu.

TRUJĄCE KANAPKI.

Józef Werner (Smolna Nr. 15), po zjedzeniu kanapek w bufecie Cyrku przy ul. Ordynackiej, zatruł się trychinami. W sprawie tej sporządzono protokół w X komisarjacie p. p.

ŚMIERĆ MIĘDZY BUFORAMI.

Wczoraj o godz. 5 popołudniu liczni pasażerowie pociągu przybyłego z Pruszkowa byli świadkami tragicznego wypadku. W czasie odciągania do remizy wspomnianego pociągu przez zapasowy parowóz, tuż za pociągiem szedł drugi przybyły z Pruszkowa parowóz podążający luzem. W tym czasie usiłował przejść przez tor jakiś młodzieniec. Widocznie jednak nie zdążył przejść, gdyż dostał się między bufory parowozu i wagonu i poniósł śmierć na miejscu. Przy zabitym znaleziono dokumenty na nazwisko Jana Kalbarczyka, słuchacza szkoły technicznej.

ŚMIERTELNY UPADEK.

70-letni Mowsza Hirszowicz, który schodząc ze schodów spadł z wysokości pół piętra, wskutek pęknięcia podstawy czaszki oraz ogólnego potłuczenia, zmarł w mieszkaniu własnym.

POŻAR.

W zamkniętym sklepie manufaktury należącym do Cemji Dunina przy ul. Gęsiej nr. 7, wskutek pozostawionego silnie rozpalonego piecyka, wynikł pożar. Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś uroczyste przedstawienie czeskiego arcydzieła „Sprzedanej narzeczonej" z udziałem gości czeskich i artystów opery „Narodni Divadlo" w Pradze.

Popołudniu o 3-ej po cenach zniżonych „Rigoletto".

Jutro przedstawienia niema, we wtorek premjera „Złotego kogucika" i „Kupały".

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Grube ryby". Wieczorem „W miłosnym labiryncie".

Teatr Letni. Dziś „Tajemnica powodzenia".

O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Figle polityczne".

Teatr Polski. Dziś o godz. 4 pp. po cenach zniżonych komedja „Azais". Codziennie wieczorem dramat Mereżkowskiego „Car Paweł I".

Pod kierunkiem reżysera Tatarkiewicza dobiegają końca próby z bajki Or-Ota „Zaczarowana księżniczka".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. poraz ostatni komedja „Osiołkowi w żłobie dano". Wieczorem codziennie „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. O godz. 4-tej po poł. po cenach zniżonych raz ostatni „Kiedy wrócisz". Wieczorem komedja paryska Verneuilla i Berra „Mecenas Bolbec i jego mąż". O godz. 12-tej w poł. przedstawienie dla dzieci „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12-tej bajka dla dzieci „Święty Mikołaj". Popoł. o godz. 4-tej „Ksiądz Marek", J. Słowackiego.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o godzinie 12.30 w poł. „Hajduczek" dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. O godz. 4 pp. „Przez gorzałkę" po cenach zniżonych. O godz. 8 wiecz. „Hajduczek".

W poniedziałek i dni następnych „Hajduczek".

Teatr „Zjednoczonych". Dziś o godz. 4.15 i 8.15 powtórzenie sztuki „Tajemniczy Dżems" czyli „Król Włamywaczy".

Qui Pro Quo. Rewja „Karuzela".

Perskie Oko. Codziennie rewja zimowa p. t.: „Na całego".

Teatr „Eldorado". Dziś „Dzieje grzechu... mężczyzny".

Teatr Olimpja. Dziś i codziennie „Loża masońska".

Z Filharmonji. Dziś w niedzielę, na poranku muzycznym złożonym z utworów Schuberta, Schumana i Liszta wystąpi Trio Kmita, oraz pianista p. Franciszek Zacharo. Orkiestrą dyryguje p. Oziminski. Dziś, w niedzielę, na koncercie popołudniowym pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego wystąpi jako solista prof. Wacław Kochański i wykona koncert skrzypcowy Czajkowskiego. W części orkiestrowej „Francesca da Rimini" Czajkowskiego, utwory Korsakowa i in.

Koncert uczniów Konserwatorjum odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 12 w poł. Program zawiera utwory Beethovena, Schumanna, Medtnera, Paganiniego; ucznia klasy kompozycji M. Kondrackiego, który wykona własny koncert fortepianowy.

Koncert popołudniowy młodzieży dla młodzieży. W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. odbędzie się koncert w Konserwatorjum pod nazwą: „Młodzież dla młodzieży". Program wykonają: Nina Stokowska — skrzypce, Chór Międzyszkolny, pod dyr. prof. Centnerszwera, Orkiestra Młodzieży pod dyr. M. Halperna oraz pianiści E. Melmanówna i T. Blumental.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście Nr 9.

Wieczór pieśni w Konserwatorjum. W poniedziałek, dnia 13.XII r. b. o godz. 8.15 wiecz. wystąpi w Sali Konserwatorjum pieśniarka p. Marja Missona. W programie pieśni ludowe Niewiadomskiego, Szopskiego, Wieniawskiego i Szlązaka, oraz „Berzerebki" starofrancuskie w stylowych kostjumach.

Teatr dla Dzieci w Gmachu b. Teatru Niewiarowskiej. W niedzielę o godz. 12-ej min. 15 w poł. przedstawienie dla dzieci. Baśnie fantastyczne Wł. Szaroty „Mops i Foks w dżunglach" oraz Wł. Taworskiego pod tytułem „W noc świętego Mikołaja".

Recital śpiewaczy. Elżbieta Pańska, na recitalu własnym w kameralnej sali Filharmonji w poniedziałek 13 b. m. wykona przy akompanjamencie Ignacego Rosenbauma program, złożony z utworów: Schuberta, Schumanna, Wolfa, Straussa, Debussy'ego, Duparc'a, Szymanowskiego i innych.

Wieczór sonat wiolonczelowych. We wtorek, dnia 14 b. m. w sali Konserwatorjum, wieczór sonat na wiolonczelę i fortepian w wykonaniu rodzeństwa Wiłkomirskich. W programie: sonaty Chopina, Rachmaninowa i Debussy'ego. Bilety w cenie zniżonej sprzedają: Chodowiecki, Idzikowski i Kuncewicz.

—o::o—

ROZMAITOSCI

ANEGDOTY O WIKTORZE ADLERZE. W kalendarzu na r. 1927, wydanym przez austrjacką partję socjalistyczną, związki zawodowe i spółdzielnie, znajduje się zbiór anegdot, dotyczących Wiktora Adlera, twórcy tej partji i wodza. Oto niektóre z nich:

Kiedy studenci uważali siebie za powołanych do odegrania roli wodzów partyjnych i zamiast uczyć się zbytnio politykowali, Adler mawiał często: sudent pochodzi od studjować.

W czasie gdy anarchiści usiłowali wciągać robotników do bezmyślnych eksperymentów i radykalnemi frazesami wywierali pewien wpływ na masy, Adler tak określił anarchistów: anarchistą jest ten, co się cieszy, gdy inni rzucają bomby.

Kiedy Czesi swego czasu wystąpili z ogólnopaństwowej organizacji zawodowej i założyli odrębną, Adler dał wyraz swemu niezadowoleniu w słowach: Czesi są jak żydzi. Choćbyśmy niewiadomo jak dogadzali im, oni zawsze głoszą, że są pokrzywdzeni. Wszystko jest pogromem.

W okresie walk o powszechne głosowanie demonstracje uliczne rozpowszechniały się coraz bardziej. Ale nadużywanie tego środka groziło zdyskredytowaniem go, dlatego też Adler bardzo pilnował, by robotnicy tylko w wyjątkowych wypadkach szli na ulicę. Kiedy na pewnem zebraniu partyjnem jeden z mówców gorąco wzywał do demonstracji ulicznej, a niezmiernie długi jego krawat fruwał w powietrzu na wsze strony, Adler wtrącił: cravatte oblige (krawat obowiązuje). Rozległ się ogólny śmiech. Demonstracji ulicznej nie było.

Z PSYCHOLOGJI ZEZNAŃ POLICYJNYCH. We wszystkich krajach zeznania policjantów na rozprawach sądowych odgrywają dużą, a często decydującą rolę. Policjant, obecny na zgromadzeniu publicznem, zbiegowisku ulicznem, utarczce i t. p. zawsze uchodzi za klasycznego świadka w oczach sędziów, zwłaszcza gdy przynosi ze sobą notatki, zawierające rzekomo dosłowne powiedzenie oskarżonego.

Otóż niedawno w sądzie angielskim udało się gruntownie skompromitować wartość zeznań policyjnych. Na ławie oskarżonych zasiadł poseł robotniczy Kirkwood, który na pewnem zgromadzeniu górników strajkujących miał się wyrazić: „Ja na waszem miejscu nietylko zatopiłbym kopalnie, ale zniszczyłbym je doszczętnie. Niech je djabli porwą!" Słowa te słyszał policjant i doniósł o tem władzom. Na rozprawie policjant ten wyciągnął notes i odczytał jeszcze inne ustępy z mowy Kirkwood'a, „schwytanę na gorąco". W tem oskarżony wstał i poprosił sędziów, by mu pozwolili zbadać, czy policjant istotnie może tak szybko i dokładnie notować przemówienia. Sąd zgodził się. Kirkwood wygłosił wówczas krótkie przemówienie, które policjant miał stenografować. I oto okazało się, że z całej mowy policjantowi udało się zanotować tylko pięć słów, a w dodatku niewiele zrozumiał z djalektu szkockiego mówcy. Skompromitowany policjant odszedł jak niepyszny, a Kirkwooda uniewinniono.

Jest to doskonała lekcja poglądowa także dla polskich sądów, które traktują zeznania policyjne jak ewangelję.

KROKODYLE NA LICYTACJI. Pewna firma londyńska, pracująca głównie na komis zarządu portowego, zawiadamia, że na najbliższej licytacji znajdą się pod młotkiem żywe krokodyle. Należą one do pewnej firmy, handlującej zwierzętami, która znalazła się w trudnościach płatniczych i nie mogła uiścić opłat portowych. Ponieważ zarząd portu nie może znaleźć miłośnika krokodyli, pójdą tedy na licytację publiczną.

107 METRÓW WŁOSÓW. W zdjęciach nowego filmu p. t. „Księżna z Buffalo" występuje faun. Aby z aktora, grającego tę rolę, uczynić fauna, musiano stracić 8 godzin na odpowiednią charakteryzację. Zużyto w tym celu aż 107 metrów włosów, któremi pokryto aktora od stóp do głowy. Na głowę włożono mu perukę z koziemi rogami i oślemi uszami, a na dobitkę wtłoczono weń jeszcze 5 funtów włosia wełnianego, na które już z trudem znalazło się miejsce.

Z Radjostacji Warszawskiej.

na niedzielę, 12 grudnia.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Znaczenie i rozwój szkolnictwa rolniczego w Polsce" — wygłosi p. Tadeusz Szymański (Dział „Rolnictwo").

15.00—17.00 Retransmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

17.00—17.25 Program dla dzieci.

17.30—18.55 Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Róża Benzefowa (fortepian) i p. Kazimierz Dewalden (śpiew).

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym" — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział „Historja Polski").

19.30—19.55 Odczyt p. t. „Robotnicy — wielcy wynalazcy" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

19.55—20.05 Nad program Rozmaitości.

20.05—20.25 Odczyt p. t. „O problemach komunikacji lotniczej" — wygłosi dyr. Pol. Linji Lotn. inż. Ignacy Wygard (Dział „Lotnictwo").

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Olga Olghina (śpiew), i p. Roman Totenberg (skrzypce).

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Jedynaczka króla miedzi" z Normą Shearer.

Kino Apollo. „Tancerka z Montmartre" i „Miłość w purpurze krwi".

Kino Filharmonja. „Wyprawa Ossendowskiego do Afryki Południowej".

Kino Colosseum. „Przygody banknotu".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Wiedeń, miasto moich marzeń".

Kino Splendid. „Szczęśliwy wisielec".

Kino Pan i Corso. „Na strunach zmysłów".

Kino Nowości. „Przygoda w nocnym ekspresie".

Kino „Komedja". „Nędznicy".

—::o::—

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś, dnia 12 b. m. na boisku Skry — mecz piłkarski o godz. 12 **Skra - Marymont.**

W szkole Ronthalera o godz. 11 trzy mecze siatkówki: szkoła Ronthalera — Warszawianka, A Z. S. — Polonia, szkoła Żuchowskiego — P. I. W. F. Drużyna koszykówki AZS jedzie do Łodzi na mecz z Herthą.

ORKAN — GWIAZDA 2:2 (0:2).

W sobotę na błotnistym boisku Skry rozegrano mecz pomiędzy Orkanem i Gwiazdą, która obecnie weszła do klasy B. Gra równorzędna, o taktycznej przewadze Gwiazdy. Bramki dla Orkanu zdobył Danek, a dla Gwiazdy — Lerner I.

Przedmecz Gwiazda II — Błyskawica 1:0.

Ubiegły sezon sportowy w stolicy

(ciąg dalszy).

III.

Z kolei vice-mistrz.

WARSZAWIANKA. Młody, ambitny i pełen werwy zespół zaczął znakomicie.

Ruszył jak lawina.

Płomień zapału jednak, jak prędko rozniecił się, tak też prędko i zagasł. Wystarczyło go zaledwie na... 3 godz. 45 min. walki o mistrzostwo z Polonją a mianowicie: 90 minut pierwszego meczu mistrzowskiego, 45 minut (to jest do przerwy) drugiego spotkania, kiedy to biało - czarni prowadzą 4:2, aby w końcu przegrać 6:4; wreszcie ostateczne wyładowanie swej energji w trzecich zapasach, gdy uzyskują wynik 5:5.

Dalej sił nie starczyło.

W decydującej rozgrywce, a właściwie dogrywce okazała się bezdenna pustka.

Energję zastąpił chaos. A tak niewiele brakowało do mistrzostwa, tyle atutów za sobą—jak długość dogrywki, zdekompletowana Polonja, jednak... przegrana.

I dobrze się stało, gdyż Warszawianka nie dorosła jeszcze do mistrzowskiego tytułu; umiała grać skutecznie tylko z Polonją i to niezawsze.

Zresztą takie fakty, jak „słynne" zdekompletowanie drużyny na meczu z Varsovią, w celu uniknięcia klęski, oraz wypożyczanie graczy na wyjazd zagranicę — to piętno niezatarte.

Wreszcie koniec sezonu.

Pomijając niepowodzenia tournee po Łodzi, Estonji, Bułgarji i Rumunji, należy zanotować tak dyskredytujące klęski, jak z Wisłą 7:2 i 10:1, oraz zupełną bezczynność w okresie jesiennym, nie licującą z tytułem vice - mistrza.

Jedyną jaśniejszą kartą końcowych dni— to zwycięstwo nad Wartą poznańską 3:2.

Musimy zaznaczyć, iż dodatnim objawem, jaki daje się zaznaczyć w szeregach biało - czarnych to częściowe wyzbycie się gry „faul".

(D. c. n.). M. K.

—o::o—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.